Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 48. — ROK XXXV.

PIĄTEK

17. LUTEGO 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Prof. Krzyżanowski — odpowiada.

NIEGODNE PROFESORA UNIWERSYTETU WYKRĘTY.

Po trzech dniach od stwierdzenia przez „Głos Narodu" stosunków prof. Krzyżanowskiego z sektą Hodura, odpowiedział wreszcie czołowy kandydat „jedynki" krakowskiej w sanacyjnych organach. Oto jego odpowiedź:

„Redakcja „Il. Kurjera Codziennego" w nrze z 12 b. m. umieściła wywiad ze mną na temat wieści rozszerzanych przez „Głos Narodu" o moich zapatrywaniach na śluby cywilne, przyrost ludności i kościół narodowy. „Głos Narodu" w nrze z 13-go b. m **cofnął w zupełności swoje uwagi na dwie pierwsze sprawy**, a jako dowód „zajmowania się przezemnie sprawą kościoła narodowego" ogłasza w przeddzień wyborów **wyciąg hipoteczny** z przed sześciu lat, przedtem nie publikowany, dając pośrednio do zrozumienia, nie przytaczając jednak żadnego dowodu, że wpis współwłasności domu w jednej trzeciej na moją korzyść, **miał na oku cele religijne, a nie hipoteczne.** Stwierdzam stanowczo, że jest wprost przeciwnie. **Wpis był i jest aktem hipotecznym, a nie wyrazem sympatyj religijnych. Do podsuwanej mi przez „Głos Narodu" odpowiedzialności za wyznanie części współwłaścicieli** i lokatorów żadną miarą się nie poczuwam. Rozumując na zasadzie logiki „Głosu Narodu", byłbym również odpowiedzialny za przejście przed kilku laty części lokatorów tegoż domu na starokatolicyzm. Żaden węzeł religijny nie łączył, ani nie łączy mnie ani ze starokatolicyzmem ani z jakąkolwiek z licznych sekt, używających w Polsce nazwy: kościół narodowy. Wszelkie przeciwne twierdzenie jest manewrem wyborczym, maskowanym rzekomą troską o dobro religji".

Przytoczyliśmy odpowiedź prof. Krzyżanowskiego w pełnem brzmieniu, by czytelnicy mogli sami osądzić, jak wykrętnie broni się prof. K. przed naszemi zarzutami.

Z pewną satysfakcją stwierdza naprzód, że — „Głos Narodu cofnął dwa pierwsze zarzuty"... Radość to jednak przedwczesna. Nie zajęliśmy się dotąd sprawą neomaltuzjańskich poglądów prof K. i ich niezgodności z katolicyzmem, ponieważ — cośmy już raz podkreślili — **chcemy narazie oszczędzić p. profesorowi za wielu wzruszeń.** Przyjdzie jednak czas i na tę sprawę, panie profesorze!

Co się zaś tyczy afery z sektą Hodura, to z odpowiedzi prof. Krzyżanowskiego wynika następujący wniosek:

Prof. K. przyznaje, że przed sześciu laty została niemchomość sekty Hodura zahipotekowana w jednej trzeciej na niego, czyli potwierdza nasze rewelacje w całości!

Należy sobie to oświadczenie profesora Krzyżanowskiego zapamiętać!

Broni się tylko prof. K. przed zarzutem, jakoby

„wpis współwłasności domu... miał na oku cele religijne, a nie hipoteczne... **Wpis (bowiem) był aktem hipotecznym, a nie wyrazem sympatyj religijnych".**

Wynikałoby z tego, że tylko wtedy możnaby p. profesorowi robić zarzut, gdyby był, stanąwszy przed sądem, oświadczył:

„Wysoki Sądzie! Przychodzę, by zadokumentować moje sympatje dla sekty Hodura. Dlatego wpisując moje nazwisko do ksiąg hipotecznych razem z nazwiskiem księdza-apostaty i brata „biskupa" Hodura, proszę zanotować, że czynię to dla dania wyrazu moim przekonaniom religijnym".

Jak p profesor wejdzie do sejmu (co zresztą jest bardzo wątpliwe), wtedy musi się postarać o ustawę, któraby umożliwiała taki sposób hipotekowania własności. Na razie takiej ustawy niema.

Myli się p. profesor, gdy dowodzi, że jego wpis hipoteczny, o który chodzi, nie obciąża go zarzutem współdziałania na rzecz sekty... Przypomnijmy parę szczegółów!

Rok 1922 był rokiem szczególnie intenzywnej agitacji sekty Hodura. Nasi czytelnicy przypominają sobie, że wówczas „Głos Narodu" sam jeden z prasy krakowskiej ostrzegał przed tem niebezpieczeństwem. Po naszych dzielnicach odbywały się wiece i zebrania z protestem przeciw osiedlaniu się sekty w Krakowie. **W Dębnikach,** na które skierowany był szczególny atak sekty, **publiczne zgromadzenie na rynku od. wołało się do solidarności katolików...** Należało się spodziewać, że, jeśli kto, to inteligencja krakowska w pierwszym rzędzie poprze zdrową akcję mas katolickich przeciw rozbijaniu jedności religijnej.

Znalazł się wówczas jednak człowiek, który miał smutną odwagę podać rękę wrogowi katolicyzmu i przez zapisanie części jego własności na swoje nazwisko zapewnił materjalne podstawy pod rozwój tej sekty. Tym człowiekiem był profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dr Adam Krzyżanowski. Złamał solidarność, zdradził katolicyzm.

P. prof. K. tłómaczy się, że intabulując własność sekty na swoje nazwisko nie miał na oku „celów religijnych", że więc nie chciał popierać sekty Hodura... **Jest to pospolity wykręt, niegodny profesora Uniwersytetu.** Pan Krzyżanowski nie spadł w roku 1922 do Krakowa z księżyca, wiedział, co się święci, — wiedział, co mówi samo nazwisko „Hodur", — wiedział tem bardziej, że z samym „biskupem" Hodurem znał się od dawna, od czasów szkolnych. Jeśli mimo to wszystko, na własne nazwisko hipotekował własność sekty, chcącej za wszelką cenę właśnie w Krakowie stworzyć swój „dom macierzysty", to zapytujemy: jakiem mianem nazwać zapewnienia p. profesora, że to był prosty „akt hipoteczny"? O sympatjach lub antypatjach nie mówimy **Mówimy o faktach, a temi faktami p. Krzyżanowski pomógł sekcie Hodura urządzić „kaplicę" i „seminarjum duchowne" w Dębnikach** i w ten sposób umożliwił jej szerzenie agitacji na całą Polskę. Kto będzie pisał kiedyś historję tej sekty, osobny rozdział będzie musiał poświęcić prof. Krzyżanowskiemu, który sam jeden z całego krakowskiego społeczeństwa zdobył się na odwagę udzielenia sekcie pomocy w zainstalowaniu się jej w Krakowie.

Oto prawda, smutna prawda, o współdziałaniu profesora K. z sektą Hodura!

Dr St. D.

Smetona mówi o Wilnie jako o stolicy Litwy.

Warszawa. (Telef. wł.) Z okazji 10-lecia niepodległości Litwy prezydent Smetona wydał odezwę: „16 lutego 1928 r. mija 10 lat od chwili, gdy naród litewski po długiej niewoli znowu wstąpił do rodziny narodów europejskich. **Ciężkie były cierpienia narodu litewskiego pod jarzmem obcych państw. 10-lecie wskrzeszenia Litwy winno być obchodzone w poważnym nastroju i radości.**

Zawsze jeszcze uroczystość narodową zaciemniają czarne chmury. Wilno, miasto naszych przodków, zostało nam zabrane. Naszem najserdeczniejszem życzeniem jest, aby nasze marzenie o wielkiej Litwie zostało spełnione. Dotychczas to marzenie się nie spełniło. Spodziewam się, że zdobędziemy znowu dawniejszą stolicę Wilno przy naszej jedności".

—§—

Warunki ważności wyborów w świetle orzeczeń Najwyższego Sądu.

„Robotnik" podaje tekst okólnika, jaki otrzymali starostowie pewnego województwa. Okólnik zawiera m. in. następujące informacje:

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE.

„Czy interes dobra publicznego zezwala w danej miejscowości na liberalniejszą wykładnię ustaw zgromadzeniowych oraz czy i do jakich ugrupowań taką wykładnię należy stosować, zależy w dużej mierze od indywidualnych poglądów pp. starostów...

W sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych trzeba z prawnego punktu widzenia zauważyć, że podyktowana znajomością stosunków miejscowych i potrzebami aktualnej polityki, konieczność nierównomiernego traktowania wszystkich stronnictw nawet w razie wniesienia protestu przeciw wyborom nie pociągnie za sobą unieważnienia ich wyników, albowiem tak Sąd Najwyższy w wyroku z 27. 10. 1920 L. 3462 orzekł.

AGITACJA.

W sprawie agitacji. (Sąd Najwyższy z 20. 9. 1919 L. 31-19).

Przepis zabraniający w dniu wyborów agitacji w promieniu 100 m. od budynku wyborczego jest przepisem porządkowym i ma na celu zapobieżenie zaognieniu partyjnemu i bójkom. Przekroczenie tego przepisu nie może jednak spowodować niemożności (nieważności? Red.) **wyborów, zwłaszcza, gdy nie określono, czy i jaki skutek przekroczenie to wywarło na wynik wyborów.**

PODAWANIE GŁOSU.

Sąd Najwyższy z 31 5. 1919 L. 18-19 stwierdza, że lubo wręczenie koperty z kartą wyborczą przewodniczącemu komisji nie bezpośrednio, ale za pośrednictwem osób stojących bliżej stołu niezgodne jest z ordynacją wyborczą, jednak gdy protestujący nie wskazuje, iżby z takiego podawania głosów korzystano dla ich zamiany — uchybienie to nie może spowodować nieważności głosowania.

OTWIERANIE PAKIETÓW.

W związku z zarzutami na działalność przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej przy ustalaniu ostatecznych wyników głosowania podał Sąd Najwyższy w wyroku z 10. 5. 1919, że „otwieranie przesłanych przez obwodowe komisje pakietów i sprawozdań należy do czynności przedwstępnych, które mogą być dokonane przez przewodniczącego, nie czekając na zebranie komisji. I ordynacja wyborcza nie zawiera przepisu, by te czynności miały być wykonane na posiedzeniu komisji".

BOLSZEWICY BOJKOTUJĄ LIGĘ NARODÓW

Genewa. (PAT). Rosja odrzuciła zaproszenie Ligi Narodów do wskazania osób, któreby mogły być mianowane członkami ekonomicznego komitetu doradczego.

O czem piszą inni?...

Precz z ferrorem! Precz z Be-Be!

Nawet socjaliści uczuwają niesmak na widok tych sposobów, jakiemi „sanacja“ zwalcza obóz katolicko-narodowy. P. P. S. ma własne „milicje robotnicze“, które podczas wyborów nie próżnują, ale mimo to dwukrotne napady na b. pos. Strońskiego, profesora uniwersyteu i jednego z najwybitinejszych publicystów polskich, oburzyły widocznie uczciwszych socjalistów, bo oto w „Robotniku“ czytamy:

„Zgniłe jaja są tak samo obrzydliwe we Lwowie, jak i w Warszawie. I ci, co je rzucają, tak samo mało zdają sobie sprawę z kwalifikacji czynu swego tam, jak i tu.

W jednym i drugim wypadku jest to czyn niewłaściwy i wcale nie prowadzący do celu. Czyn, który nie świadczy o sile, jeno o słabości“.

Wprawdzie „Robotnikowi“ chodzi o to, by z prof. Strońskiego nie robić „męczennika“ i nie przysparzać mu popularności, lecz w każdym razie organ PPS. zdobył się na potępienie „sanacyjnego“ terroru.

Bezpartyjny „Polak-Katolik“ pisze:

„Wierzyć się nie chce, że w Polsce po ośmiu latach niepodległości dziać się może coś podobnego i to z dużem prawdopodobieństwem bezkarności zupełnej. Ludziom, którzy byli świadkami wydarzeń rosyjskich, widok na sali Tow. Hygjenicznego osobników w skórzanych kurtkach, rozbijających okna, niszczących krzesła i krzesła te miotających na spokojną publiczność przypomniał żywo różne wybryki bolszewickie, wstrętne barbarzyństwo wschodnie“.

Odpokutuje za to Be-Be w dniu 4-go marca. Naród nie da się ani przekupić, ani sterroryzować.

„Mandaty nasze 5 lat nie wytrzymają“

W ankiecie lewicowego „Kurj. Porannego“ b. pos. Kościałkowski, czołowy kandydat Be-Be oświadczył między innemi:

„Wydaje mi się, że jednak Sejm przyszły większości stałej mieć nie będzie i że będzie się ona wytwarzała od wypadku do wypadku. Skłonny więc jestem mniemać, że Sejm, który zostanie wybrany — będzie jedynie etapem na drodze uzdrowienia parlamentaryzmu w Polsce i że mandaty nasze pięciu normalnych lat nie wytrzymają“.

To znaczy, że p. Kościałkowski w głębi duszy liczy się z możliwością zupełnej klęski Be-Be i rozpadnięciem się tego dziwoląga na kilka lub kilkanaście partyjek. A w takim wypadku oczywiście „stałej większości“ Sejm mieć nie będzie. Ale to będzie dla niektórych „sanatorów“ bardzo wygodne. Będą urządzać rozłamy, secesje, wszystko celem „uzdrawiania“ parlamentaryzmu. A gdy się w ten sposób Sejm obezwładni, to nastąpią nowe wybory, w których wystąpi nie 35, ale ze sto partyj. Kto ma pieniądze, ten może tworzyć partje tuzinami. Ludzi przekupnych i tchórzliwych nie zabraknie.

Ale czy to jest „naprawa Rzpltej“?

Mogą sobie zapłacone brukowce pisać o „skuteczności walki z partyjnictwem“, o „wyzwoleniu administracji z pod wpływów partyjnych“ i t. p. Uczciwa i myśląca część społeczeństwa nie da się jednak ogłupić i do wyborów pójdzie z hasłem: „Precz z korupcją! Precz z partyjnictwem! Precz z Be-Be!“

„Złote myśli“ b. pos. Sanojcy.

„Gaz. Warszawska“ opublikowała z sejmowych protokołów stenograficznych szereg „złotych myśli“ b. posła Sanojcy, kandydata Be-Be:

„...dla nas zagadnienie reformy rolnej jest całkiem proste. **Należy panom ziemię zabrać i dać chłopom.** Panowie mówicie, że to jest łamanie prawa. Słusznie, to jest łamanie prawa. Istniejący porządek prawny musi być złamany.

...bujdą jest, zawracaniem głowy jest gadanie o reformie rolnej, jeżeli my z zagadnieniem wywłaszczenia nie załatwimy się w sposób radykalny, ponieważ jedyną drogą wykonania reformy rolnej jest **przymusowe wywłaszczenie bez odszkodowania.** Innej drogi niema“.

Wraz z p. Sanojcą kandydują: książe Radziwiłł, książę E. Sapieha i t. d. Wszyscy z list Be-Be. Temu zlepkowi przeciwstawia Polski Blok Katolicki rozumny umiarkowany program reform, zgodny z etyką, obowiązującemi prawami i dążeniami miljonowych mas ludu polskiego. Czyż można się wahać, na którą listę głosować?

S.

Uniwersytet lwowski o projekcie ministerjalnym

USTROJU SZKOLNEGO.

Zachętę do dyskusji wyrażonej w projekcie ministerjalnym ustawy o ustroju szkolnictwa przyjął i bardzo poważnie nim samym się zajął wydział humanistyczny Uniwersytetu lwowskiego. Opinję swą ogłosił drukiem, zaznaczając równocześnie, że jest to opinja jednomyślna, co niewątpliwie dodaje gruntownemu elaboratowi wagi.

Memorjał najpierw zajmuje się sprawą stosunku szkoły średniej do powszechnej i jasno stawia kwestję, stwierdzając, że przemiana ośmioletniej szkoły średniej na pięcioletnią i przekazanie zadania, które dotąd pełniły trzy najniższe klasy szkoły średniej trzem najwyższym oddziałom siedmioletniej szkoły powszechnej byłaby łatwą, gdyby chodziło tylko o przesunięcie pewnych klas ze szkół jednej kategorji do szkół kategorji innej. Tymczasem tak nie jest; chodzi bowiem przedewszystkiem o sposób wyszkolenia umysłowego młodzieży polskiej, który ulegnie z chwilą urzeczywistnienia projektu poważnym zmianom. Memorjał, powołując się na sam projekt, zwraca uwagę na niedostateczne przygotowanie nauczycieli szkół powszechnych, zarówno obecne jak i przyszłe do tych wysokich zadań, jakie się siedmioletniej szkole powszechnej stawia. Z chwilą skasowania trzech pierwszych klas gimnazjum powstanie luka pomiędzy wykształceniem szkoły powszechnej a pierwszą klasą pięcioletniego gimnazjum, luka, którą już obecnie widzą w praktyce rodzice i nauczyciele.

Stwierdziwszy zaniedbanie projektu ministerjalnego przy określaniu zadań szkoły średniej profesorowie lwowscy przypominają dzisiejsze narzekania na ośmioklasową szkołę średnią. W razie ograniczenia nauki do lat pięciu, zarówno wykształcenie realne, jak również wyrobienie umiejętności systematycznej i gruntownej pracy umysłowej będzie jeszcze więcej szwankowało. Memorjał uderza w sedno wielkiego błędu czy zacietrzewienia, jakie zapanowało w sferach miarodajnych, gdy mówią o szkole średniej. „Nie widzą w niej organizmu szkolnego o swoistym charakterze lub też charakteru tego należycie nie ujmują; nie pamiętają w mierze dostatecznej o tem, że **szkoła średnia ogólno-kształcąca posiada prawo własnego życia** i dostosowują ją z jednej strony do najwyżej zorganizowanej szkoły powszechnej, mającej przeważnie dopiero w ciągu lat powstać w całej pełni, z drugiej strony do tej części młodzieży, która nie zamierza nawet pięciu lat poświęcić wykształceniu ogólnemu. A przecież należycie zorganizowana **szkoła średnia dostarczać powinna społeczeństwu szerokiego zastępu inteligencji, decydującej o poziomie kulturalnym tego społeczeństwa.** Toteż narody, rozumiejące dobrze misję szkoły średniej ogólno-kształcącej, zaczynają po okresie różnych prób wracać znowu do szkół średnich 7—8,— i więcej-klasowych“.

Mimo to, nie zarzekając się upornie przeciw gimnazjum pięcioletniemu radzi memorjał utworzenie kilku szkół średnich pięcioletnich na próbę i wtedy dopiero, po dłuższym okresie obserwacji wyników wykształcenia w tym typie szkolnym, możnaby oznaczyć ściśle wartość i użyteczność nowego typu szkoły.

W ustępie o szkolnictwie wyższem memorjał dotyka słusznie tej dążności do tworzenia t. zw. szkół wyższych, które nie posiadają zasadniczej cechy szkół akademickich, to znaczy zaprawienia do samodzielnej pracy naukowej.

Memorjał lwowski utrzymany w formie rzeczowego referatu dostarcza bardzo poważnych argumentów do dyskusji nad ustrojem szkolnictwa polskiego. Stawia ją na platformie mało uwzględnianej przez ogół społeczeństwa troski **o jakość inteligencji polskiej.** Rok coprawda już dobiegnie nawet od czasu, gdy P. Minister W. R. i O. P. wydał okólnik w sprawie podniesienia wymagań w szkołach średnich ogólnokształcących ale społeczeństwo nie ze wszystkiem zrozumiało poważne i słuszne powody tego rozporządzenia. Dziś memorjał Uniwersytetu lwowskiego występuje z tych samych pobudek, tylko szczegółowo uzasadnia konieczność dostosowania środków do celu, a powołując się na doświadczenie innych narodów i na słowa samego projektu, przestrzega przed doktryną nęcącą, ale nieżyciową.

P. W.

Mobilizacja przedwyborcza.

I z „1“ i z „30“!

Na wiecu B. B. w Tuchowie przemawiał — jak donosi „Kurjer Codz.“ — b. pos. Matakiewicz ze Str. Kat.-Ludowego, który „zaznaczając, że wycofał się w obecnej kadencji wyborczej z życia politycznego, **wezwał obecnych do oddania swych głosów na listę Nr. 1**“.

Jakże to więc? W tarnowskiem jest przecież lista nr. 30, za którą opowiada się S. K. L., a p. Matakiewicz wzywa do głosowania na listę nr. 1! Co znaczy, że się wycofał z życia politycznego?

Jeszcze gorzej, bo w okręgu Bochnia—Nowy Sącz S. K. L. pomieściło swoich kandydatów na dwóch równocześnie listach. Na liście nr. 1 jest b. poseł Jasiński, — na liście zaś nr. 30 p. Sadkiewicz, obydwaj z ramienia S. K. L.

Na kogóż właściwie mają zwolennicy S. K. L. głosować?

Walka dwóch burmistrzów z generałem.

W okręgu wyborczym wadowickim nr. 43 toczy się zażarta walka między dwoma listami rządowemi: nr 1 i nr. 30. Dwaj burmistrzowie, jeden Zajączek z Kęt i drugi hr. Bobrowski z Andrychowa zaprzysięgli się, by położyć generała Galicę który prowadzi listę Be-Be. Wyborcy patrzą zdumieni i zgorszeni na toczącą się kampanję między dwoma sojusznikami i decydują się jednych i drugich pozostawić samym sobie. Lista P. B. K. nr 25 zdobywa sobie coraz większe uznanie i zdaje się wszelkie posiada szanse zdobycia **czterech, a co najmniej trzech mandatów.**

Unieważnione listy.

W okręgu 22, Sandomierz—Stopnica—Pińczów **unieważniona została ze względów formalnych lista P. B. K. nr. 25.**

W Bydgoszczy, okr. 32, komisja unieważniła listę Lewicy PPS., na czele której stoi Bem. Powodem brak dostatecznej ilości podpisów.

W okr. 63 Wilno unieważnione zostały listy: komunistyczna nr. 13, Stronnictwa chłopskiego, drobnych rolników (Helman) i Odrodzenia (mec. Mickiewicz).

W okr. 64 Święciany unieważniono listy: PPS., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i szereg list lokalnych, między innemi listę ks. Borodzicza, który kandydował bez zgody Kurji Metropolitalnej.

W Warszawie unieważniono listę monarchistyczną nr. 11 i listę bezpartyjnych katolików nr. 41.

W okręgu częstochowskim unieważniono listę monarchistów z b. pos. Ćwiakowskim na czele.

Okręg 41.

Kraków—miasto.

KRAKOWSKA KONGREGACJA KUPIECKA NA POSIEDZENIU WYDZIAŁU w dniu 14 bm. wypowiedziała się po dyskusji za udzieleniem poparcia liście Pol. Bloku Katol. Nr 25 na której czołowem miejscu znajduje się nazwisko starszego Kongregacji, tak zasłużonego dla krakowskiego kupiectwa inż. Al. Adelmana. Kupcy krakowscy będą tedy głosować na listę Nr. 25.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ Polskiego Bloku Katolickiego Nr. 25

(Chrześc. Dem. i P. S. L. „Piast“).

Okręg 42.

Kraków (pow.) Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów.

Komisja okręgowa ustaliła w dniu 13 bm. nieważność list Poale-Sjon, monarchistów, komunistów (nr. 13), P. P. S. Lewicy (nr. 16), Poale Sjon C. S. P., ortodoksów.

Przedwyborcze zebrania w p. Olkuskim.

Sławków. D. 12 bm. zwołał w urzędzie gm. zebranie „światlejszych obywateli“ miasteczka, na którem wyjaśnił im zasady ordynacji wyborczej i znaczenie „Be Be“, zachęcając, by głosowali tylko na listę nr. 1. Zebranie owo odbyło się przy zamkniętych drzwiach. Prócz p. J. Bednarskiego, który jako przedstawiciel PPS. narskiego, który jako przedstawiciel P. P. S. wystąpił z zapytaniem: „dlaczego to na zalecanej liście znajduje się aż 2 żydków?! — otrzymał dopiero po 3-krotnem powtórzeniu zapytania odpowiedź, że to nastąpiło po długim namyśle dla celów polityki zagranicznej!... nikt głosu nie zabierał.

Wieś Chechło. W tym samym dniu na skutek starań ks. prob. Króla z parafji Błędów, odbył się we wiosce Chechło po nieszporach pod gołem niebem przedwyborczy wiec informacyjny przy współudziale prelegentów pp. Jana Kowalskiego z Bolesławia i Władysława Sujkowskiego ze Sławkowa, przedstawicieli Pols. Bloku Katol. listy nr 25. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie miejscowego gospodarza p. Onufrego Lipę. W swoich przemówieniach wykazali referenci czem są dla nas nadchodzące wybory i nawoływali zebranych do zadokumentowania, że silnie stoją przy bloku narodowym. W dyskusji zabrał głos miejscowy obywatel p. Józef Dobrek, przedstawiciel „Wyzwolenia“, który zupełnie nieprzygotowany i bez znajomości rzeczy, starał się zbić przedmówców. Wywody jego wywołały ogólną wesołość. Zebrani w liczbie 500 osób uchwalili poprzeć listę Nr. 25 Pols. Bloku Katol.

Bolesław. W poniedziałek 13 bm. odbył się wiec przedwyborczy w Bolesławiu dla robotników, na którym przemawiał b. poseł p. Kwapiński z PPS. W przeszło godzinnej swej przemowie chwalił swą partję i dowodził, że ona jedynie może tylko zbawić Polskę a w pierwszym rzędzie robotnika, ciężko pracującego na kawałek chleba. Zebrani w liczbie 300 osób spokojnie, bez przerywania wysłuchali prelegenta. Na zapytanie p. Wł. Sujkowskiego ze Sławkowa, czy może zabrać głos — pozwolono mu wejść na trybunę, strzeżoną przez „mężów zaufania“ z PPS. W krótkiej swej przemowie p. Sujkowski wykazał, czem są dla nas nadchodzące wybory i jakie sztuczki uprawia „sanacja“, by rozbić „obóz polski, narodowy“ i wywołać zamieszanie względnie rozstrzelenie głosów. Na wspomnienie o kwestji żydowskiej, o znoszeniu krzyży został upomniany przez p. posła (byłego), że trzeba kończyć, bo robotnicy muszą iść do pracy...

W sprawie budowy „domu ludowego“ dla robotników w Bolesławiu ze składek (pewnego opodatkowania) tychże robotników powstał nie do opisania huczek i wrzawa, w której pod adresem niefortunnego p. posła padło wiele ostrych pełnych prawdy słów. Wiec szumnie zaczęty zakończył się fiaskiem i wyszydzeniem zwolennika wielkiej idei socjalistycznej, która już wychodzi temuż robotnikowi bokiem...

Taki był ostatni występ p. Kwapińskiego w Bolesławiu.

Okręg 43.

Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ.

Z ruchu wyborczego w Andrychowskiem.

Agitacja przybiera na sile! Stronnictwa rządowe 1 i 30 prowadzą agitację więcej afiszowo-papierową, bo mówić nie mają do kogo! PPS. urządza, jak zawsze, wyjcze koncerty. Ch. D. pracuje intenzywnie! W **Andrychowie** odbyło się 12 bm. o g. 8 i pół rano masowe zebranie katolickich kobiet z całej wielkiej parafji w Domu Katolickim. Referował ks. patron St. Buchała. Poczem cała sala nabita katolickiemi niewiastami wśród wielkiego entuzjazmu uchwaliła nietylko za listą P. B. K. głosować, lecz tę listę wszędzie popierać. Tamże o godz. 10 i pół rano odbyło się liczne zebranie mieszczan. Przewodniczył p. Rupik z Wieprza, cechmistrz stolarski. Referował o programie mieszczańskim b. poseł K. Holeksa. W dyskusji zabierali głos ks. patron Buchała, p. Sordyl i p. Bylica z cechu piekarskie-

go i p. Skrzypiec z cechu szewców. Zebrani jednogłośnie oświadczyli się za listą Nr. 25 z b. posłem K. Holeksą. Tego samego dnia odbyło się zebranie obywateli gminy Roczyny. Przewodniczył prezes Koła Ch. D. p. Smara J. Referowali p. Holeksa o zadaniach przyszłego sejmu i ks. St. Buchała o programach poszczególnych list ubiegających się o mandaty. W dyskusji zabierał głos miejscowy proboszcz ks. kan. Tatara o obowiązkach katolika przy nadchodzących wyborach. Zebrani po 3 godzinnych obradach uchwalili pełne wotum zaufania b. posłowi Holeksie i jednomyślnie oświadczyli się za listą Nr. 25.

Tegosamego dnia po poł. odbyło się liczne zebranie Ch. D. w **Sułkowicach** w obszernym lokalu p. Tekielowej. Referował obszernie o wyborach i o programie Ch. D. ks. St. Buchała z Andrychowa. Poczem zebrani nawet byli zwolennicy „chocznińskiego dzwonnika“ postanowili agitować tylko za listą P. B. K. W dyskusji zabierali głos p. Babiński J., naczelnik gminy, p. Sordyl Fr. i Koniarz Wład. człon. miejscowego Koła Ch. D., potępiając w ostrych słowach putkową demagogję i rozbijackie metody „kulturalnego“ andrychowskiego „Tura“ Z innych stronnictw urządza liczne zgromadzenia PPS., ale te zgromadzenia odbywane poza Andrychowem składają się w 3/4 z bojówki, którą czerwony referent zabierali na autach i wozach ze sobą!! Ojcowie miasteczek chwytają się austrjacko-badeniowskich trick'ów przedwyborczych. Oto p. Zajączek z Kęt. katolicki unita gospodarczy, wynajął wszystkie sale w pobożnych Kętach aby żadne inne stronnictwo poza jego „30“ nie powiedziało Kęczanom prawdy. Strasznie płaski dowcip. Naprawdę szkoda czcig. osoby ks. Madeja, że firmuje i fioletami swojemi zdobi tę listę. Każdy bowiem chłop i robotnik widzi poza nimi szlachecko-obszarnicze karmazyny i możeby oddał głosy na tę unicką „30-stkę“, gdyby poza jej czołowym kandydatem uległa zupełnemu przerobieniu. Z szlachtą polską polski lud“ śliczne hasło, lecz niestety nierealne. Katolicyzm musi się oprzeć na szerokich masach robotniczo-ludowych, inaczej czeka go los Francji.

Sęk.

Okręg 46.

Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec Kolbuszowa.

WIEC B. POS. MADEJCZYKA. — SANACYJNO-UKRAIŃSKA BOJÓWKA.

Na dzień 12 bm. zapowiedział b. poseł **Madejczyk** zgromadzenie przedwyborcze w Żmigrodzie. Dowiedziawszy się o tem „sanatorzy“, na kilka dni przed zgromadzeniem zjechali do Żmigrodu, by przygotować kontrakcję. Użyli do tego niejakiego I., ekszandarma austrjackiego, który zorganizował bojówkę z niedorostków i miejscowych szumowin, płatną po kilka złotych na głowę. Ukrainiec I. dowodził tą bojówką, która na sali wyła i gwizdała niepozwalając nawet na wybór przewodniczącego. P. Madejczyk widząc nastrój wśród chłopów, którzy rozgoryczeni zaczęli brać za bary bojówkarzy, wezwał wszystkich do sali podmiejskiej w Mytarzu; tu zebrało się kilkaset chłopów. Jednomyślnie po przemówieniach pp Madejczyka, Pniaka, Ekierta uchwalono votum zaufania dla prezsa Witosa i wśród niebywałego zapału oświadczono się za listą Nr. 25. — P. I. zhańbił i nadużył kilkunastu młodzieńców do rozbijackiej roboty. Potępia to cała ludność mieszczańska i inteligencja Żmigrodu. Wstyd, że Ukrainiec dowodzi polskiemi dziećmi!

Swój.

Wina i pokuta prof. Krzyżanowskiego

W związku z ostatniem oświadczeniem prof. Krzyżanowskiego otrzymaliśmy następujące pismo z kół obywatelskich miasta:

Cały Kraków katolicki pyta ze zdumieniem, co mogło skłonić człowieka tej miary, co prof. Krzyżanowski, do udzieleina poparcia sekciarzom przez hipotekowanie się na realności sekty za mostem dębnickim, gdzie do dziś ma siedzibę nielegalny zbór Hodurowców. Prof. Krzyżanowski usiłuje się bronić, jakoby ze sektą Hodura nic go nie łączyło. Niestety obronić się nie zdoła. Wyjaśnienie prof. Krzyżanowskiego, zamieszczone w krakowskim „Kurjerze“, iż jego wpis na kamienicy razem z ex-ks. Tomaszkiewiczem był tylko wpisem hipotecznym, a nie wyrazem sympatyj religijnych, musimy znowu sprostować i przypomnieć niektóre szczegóły tej przykrej sprawy.

Gdy przed sześciu laty sekciarze hodurowi zagnieździli się za mostem na Dębnikach, parafjanie dębniccy protestowali mocno na publicznych zgromadzeniach przeciwko dopuszczeniu sekciarzy i pilnie szukali, kto też współdziałał w nabyciu realności dla sekciarzy. Obywatele dębniccy, wziąwszy wówczas odpis hipoteczny, poszli (m. i poważny obywatel tej dzielnicy pan P. C.) do jednego z bardzo poważnych katolików w Krakowie, biorącego wybitny udział w katolickim ruchu społecznym, dyr. br. A. K. z prośba, by tenże interwenjował u prof. K. i odwiódł go od współdziałania i pomagania sekciarzom. **P. br. A. K. był wówczas u prof. K., upominał go po bratersku i usłyszał odpowiedź, że tenże uczynił wpis hipoteczny z przyjaźni dla Hodura, datującej się z czasów gimnazjalnych. Br. A. K. zwrócił uwagę profesorowi, iż jako katolik czynić tego pod żadnym warunkiem nie powinien, ani wchodzić w bliższy stosunek z exkomunikowanym przez Kościół Hodurem i żądał stanowczo, by prof. K. wycofał się z hipoteki. Upłynęło długich sześć lat, a prof. K. rad i napomnień nie posłuchał i dalej figuruje jego nazwisko na hipotece; dzisiaj prof. K. publikowanie powyższego uważa za „manewr wyborczy“.**

Sprostowanie kandydata czołowego z listy Be-Be w Krakowie, prof. Krzyżanowskiego społeczeństwu krakowskiemu żadnej satysfakcji nie daje i winy prof. K. nie umniejsza. Wina była, i to wina wielka — dotąd nie zmazana. **I oto musiała przyjść z kolei pokuta. Był czas kilku lat do naprawienia krzywdy, wyrządzonej społeczeństwu katolickiemu w Krakowie; dzisiaj to społeczeństwo z niesmakiem i wstrętem odrzuca wszelką myśl udzielenia poparcia kandydaturze prof. Krzyżanowskiego. Wina musi być odpokutowana.** X.

Sprawa prof. Krzyżanowskiego w świetle prawa kanonicznego.

Z tego, co dotąd (!) w sprawie prof. Krzyżanowskiego wiadomo, wynika niezbicie, że czołowy kandydat krakowski Be-Be użyczył sekcie Hodura pomocy. Nabył bowiem dla niej dom i parcelę budowlaną, skutkiem tego sekta mogła w Krakowie umieścić swoje zakłady i kaplicę otworzyć. Zachodzi teraz pytanie, **co na to prawo kanoniczne?** Odpowiedź jest w kanonie 2316, który brzmi:

„Qui quoquo modo haeresis propagationem sponte et scienter iuvat, suspectus de haeresi est“.

Po polsku:

„Kto w jakikolwiek (!) sposób dobrowolnie i świadomie do szerzenia herezji dopomaga, jest podejrzanym o herezję“.

Czy prof. K. działał dobrowolnie, hipotekując na siebie realność sekty Hodura? Nic nie wiadomo by miał ulec jakiemuś gwałtowi ze strony sekciarzy! — Czy wiedział, że chodzi o sektę Hodura i o osiedlenie jej na gruncie krakowskim? Niewątpliwie tak! Boć przecież zna Hodura od lat dawnych i wiedział, że prowadzi on akcję prezciw Kościołowi. A więc?

Na liście krakowskiej nr. 1 stoi kandydat, na którego żaden katolik ze spokojnem sumieniem głosować nie może!

Jeszcze remuneracja za naukę religii

Z powiatu miechowskiego otrzymaliśmy skargę jednego z księży, który stwierdza, że **nie dostał remuneracji za naukę religji jeszcze nawet za wrzesień roku 1927!...**

To już niedbalstwo karygodne, którego nic nie zdoła wytłómaczyć. Rozporządzenie M. W. R. i O. P. z 1 marca 1926 r opiewa, że remuneracja ma być wypłacana co miesiąc z dołu w 10 równych ratach. Gdzież porządek.

W szkółce. Powiedz mi, mój chłopcze, jakie mogą być kąty? — Prosty, ostry... — I jaki jeszcze? — I odnajęty proszę pana profesora

Na ziemiach Rzpltej.

Mordercy śp. kuratora Sobińskiego przed sądem.

W szesnastym dniu procesu zeznawali funkcjonarjusze policji, którzy brali udział w dochodzeniach w sprawie mordu. Następnie przesłuchano świadka Franciszka Miljana, inspektora więziennego, który stwierdził, że Werbiccy nie byli nigdy umieszczeni w takich celach, gdzie mogliby się porozumiewać. Również Atamańczuk był stale pod strażą i dlatego świadek wyklucza, aby porozumiewali się z innymi oskarżonymi. Świadek Budny, który inwigilował oskarżonych i spisywał relacje opisuje dokładnie scenę wkroczenia do mieszkania Werbickiego, gdzie znalazł pod łóżkiem teczkę zawierającą maskę gazową, plany i różne notatki.

Straszny wypadek w hucie.

Huta „Częstochowa“ w Rakowie była widownią strasznej sceny. Mianowicie nastąpił tam wybuch płynnej stali w stalowni przy odlewaniu podstawy do podtrzymywania walców. Forma, obejmująca 12 000 kg. płynnej stali, pękła i wielka ilość płynu wylała się na wilgotną ziemię. Skutki tego zetknięcia były straszne, najbliżej znajdujące się osoby znalazły się formalnie pod deszczem ogniowym. W następstwie katastrofy 14 osób zostało ciężko ranionych, wśród nich dwaj inżynierowie.

Nieludzki mord dla butów i 40 zł.

Wieś Ryszywek pod Lipnem była terenem ohydnego napadu, świadczącego o rozbestwieniu instynktów ludzkich. Nieznani bandyci zadusili właściciela zagrody Juljusza Walla, jego służącą i parobka. Następnie oprawcy powiesili swoje ofiary w oborze i mieszkaniu. Łupem bandytów padła para butów z cholewami i 40 zł gotówką.

WIECZÓR KU UCZCZENIU ASNYKA W BOCHNI.

Z Bochni piszą nam: Ku uczczeniu 30-letniej rocznicy śmierci śp. Adama Asnyka jako założyciela i pierwszego prezesa Tow. Szkoły ludowej urządziło tut. Koło T. S. L. dnia 12 bm. uroczysty wieczór, który zagaił prof. Suwada, część wokalną wypełniła młoda i utalentowana śpiewaczka p. Zofja Sękowska, a zaś uświetniła go prof. konserwatorjum lwowskiego Marja Trusiówna, której wysoce artystyczna gra na skrzypcach, niezwykła wprost technika i wyborowy program wzbudziły na sali prawdziwy entuzjazm. Akompanjamentu podjęły się łaskawie pp. Eliza Malkowska i Zofja Śniadowska.

STYPENDJUM „FRYBURCZYKÓW“ KU UCZCZENIU POSŁA ŚP. W. KOWALSKIEGO.

Dn. 10 lutego odbyło się w **kościele** PP. Kanoniczek w Warszawie nabożeństwo żałobne za duszę śp. posła Rzplitej J. Wierusza Kowalskiego urządzone staraniem jego dawnych kolegów profesorów, uczni i przyjaciół z czasów 20-letniej jego działalności we Fryburgu Szwajcarskim. Powzięto zamiar utworzenia stypendjum im. prof. J. Wierusza Kowalskiego dla studenta przyrodnika na wyjazd do Fryburga Szwajcarskiego lub jednej z wyższych uczelni szwajcarskich. Przez Fryburg przepłynęło w latach 1897—1917 około 1000 studentów Polaków. Datki choćby po 10 zł. utworzą sumę 10.000 zł. t. j. kapitał wystarczający na uruchomienie stypendjum. Dalsze zgłoszenia przyjmuje dr. St. Rostworowski, ppułk. S. G.—Dowódca 27 p. uł. Nieśwież.

GERMAŃSKIE RĘCE WYCIĄGAJĄ SIĘ PO POLSKIE PIENIĄDZE. Władze stwierdziły, że od pewnego czasu niemieckie towarzystwa ubezpieczeniowe, które nie mają pozwolenia na działalność w Polsce, zdobywały na polskim Śląsku klijentów drogą podstępną przez dołączenie do niektórych niemieckich pism ilustrowanych prospektów abonamentowych, stanowiących jednocześnie polisy asekuracyjne. W związku z tem władze cofnęły zezwolenie na kolportaż tych pism.

ZATORY LODOWE POD WARSZAWĄ. Mimo, iż definitywnie została usunięta groźba powodzi pod Warszawą i w stolicy — w kilku miejscowościach potworzyły się na Wiśle tak silne zatory lodowe, że trzeba je było rozsadzać bombami z samolotów i najcięższymi pociskami z armat.

Z całego świata.

Zawrotne fortuny.

Majątek, pozostawiony przez zmarłą przed kilku miesiącami p. Harkness, wdowę po wspólniku Rockefellera, oszacowany został w tych dniach na 107.000.000 dolarów. Podczas swego sześcioletniego wdowieństwa p. Harkness rozdała przeszło 30 miljonów dolarów na cele dobroczynne i fundacje naukowe. Sukcesorzy jej zapłacili podatku spadkowego 18 milj. dolarów. Ani jeden z bogaczy amerykańskich, zmarłych w ostatnich 25 latach, a posiadających przynajmniej część majątku w Nowym Jorku, nie pozostawił tak olbrzymiej fortuny. Majątek zmarłego w katastrofie „Titanica“ pułk. J. J. Astora oszacowano na 78 milj. dolarów; majątek króla tytoniowego J. B. Duke na 86 milj. dol.,; Pierponta Morgana na 78.150.000 dol.; Antoniego Brady na 77 milj. dol.; H. C. Fricka na 74 miljony; Wiliama Rockefellera, brata żyjącego jeszcze sędziwego Johna, na 67 miljonów dol.; Russell Sage pozostawił 64 miljony; Ogden Mills 33 milj. a filantrop żydowski Jakób Schiff 34 miljony dolarów.

Azja chce wysłać swych misjonarzy na cały świat.

W opublikowanych obecnie w Szanghaju aktach konferencji panazjatyckiej, która odbyła się w listopadzie ub. r., znajduje się następująca rezolucja: „Azja, kolebka religji, winna z pobudek humanitarnych wysłać swych misjonarzy do Europy, Ameryki, Afryki i Australji, **w celu nawracania ludów“.** Inne rezolucje tej konferencji domagają się podniesienia Azji pod względem politycznym, socjalnym i ekonomicznym do poziomu innych kontynentów. Szczególną uwagę poświęcono metodom, mającym doprowadzić do tego celu. W roku 1928 odbędzie się nowy kongres w Kabulu, stolicy Afganistanu. (Kap.).

Demoralizująca rozprawa w Berlinie.

Pisaliśmy już parokrotnie o rozprawie „nieletnich“ w Berlinie, rozprawie, która w cyniczny sposób odsłoniła całą przepaść zepsucia moralnego, panującego wśród młodzieży wielkomiejskiej. Pisma niemieckie są zapełnione sprawozdaniami z procesu, sala jest stale przepełniona publicznością. Proces bowiem toczy się, ku zgorszeniu młodzieży, przy drzwiach otwartych. Przesuwa się w nim i w jego prasowych odbiciach cała galerja sensacyjnych drastycznych momentów i opowieści, które zatruwają młode dusze słuchających i czytających. Reichstag — coprawda bezskutecznie i zapóźno — wystąpił przeciwko jawności rozpraw. O sensacyjności tej „rozprawy nieletnich“ świadczy fakt, że oprócz wybitnych osobistości z Niemiec (m. in. i literatów) przybyli na nią dziennikarze ze wszystkich krajów Europy i Ameryki, a nawet paru japońskich profesorów prawa dla nieletnich, przybyłych z Tokio.

ŚMIERĆ AMBASADORA FRANCJI PRZY WATYKANIE. Z Rzymu donoszą o nagłej śmierci M. Doulcet'a, ambasadora Francji przy Watykanie. Wybitny ten dyplomata pracował wydajnie nad zbliżeniem Francji do siedziby Ojca św. i dzięki jego zdolnościom uchylone zostały nieraz spory między Francją a Watykanem.

LINDBERGH KANDYDATEM NAGRODY POKOJOWEJ WILSONA. W związku z zakończeniem serji propagandowych lotów przez pułkownika Lindbergha „New York Times“ dowiaduje się, iż Rada administracyjna fundacji Wilsona zamierza przyznać Lindberghowi nagrodę pokojową im. Wilsona.

PRZYGOTOWANIA DO POLSKIEGO LOTU PRZEZ ATLANTYK. Pod kierownictwem lotników polskich została już wykończona budowa polskiego samolotu „Biały Orzeł“, który ma być użyty do polskiego lotu transatlantyckiego. Samolot zaopatrzony jest w motor o sile 650 koni i zabiera z sobą 6 tys. litrów benzyny. Jako kandydata do odbycia lotu wymienia się kap. Idzikowskiego.

WYROK ŚMIERCI ZA ZABÓJSTWO KONSULA WŁOSKIEGO W ODESSIE. Zabójca wicekonsula włoskiego w Odessie, Dobrowolski, skazany został przez tamtejszy sąd na karę śmierci. Drugi oskarżony Gukowicz, który nabył od zabójcy ubranie, zdarte z zamordowanego skazany został na 3 lata więzienia.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Po latach dziesięciu.

Pokój brzeski.

Wspomnienie.

Pokój brzeski...

Jak grom spadła ta wieść. Jedna chwila i Naród zjednoczył się w bryłę.

Krzywda była zbyt wielka, zlekceważenie Narodu zbyt haniebne.

Poczuliśmy się wolni, potargaliśmy więzy. Duch Narodu instynktownie zapragnął wyrazić swe uczucia; nie wyrazić — to mało — wykrzyknąć je, obwieścić całemu światu.

Mroźny, słoneczny poranek lutowy 1918 r. Cisza. W całym kraju stanęła praca. Nie idą pociągi, nie dymią kominy. Wszyscy dążą do kościoła, jakby w bardzo wielkie święto...

Na krakowskim Rynku ludzi gromada. Głowa przy głowie. Choć wraże aeroplany kołują, choć karabiny maszynowe stoją pod Baranami i w Spiskim Pałacu.

A z czterech mównic w czterech rogach Rynku przemawiają ludzie, co wczoraj jeszcze przedstawicielami byli różnych, wrogich może partyj. — dziś tylko Polacy.

Padają gromkie słowa — zaciskają się pięści: Precz z Austrją! Precz z Niemcami!

Radością biją serca: Niech żyje Polska!! Niech żyją Francja i Stany Zjednoczone!

Kołują nad nami zdziwione aeroplany, cicho patrzą na nas lufy karabinów.

Nic i nikt porządku nie zakłóca, choć dnia tego nie ma ani kordonów, ni policji.

Bije w niebo mocarna pieśń; podnoszą się tysiące rąk: „Tak nam dopomóż Bóg!“

Po południu wszystkie teatry, kina natłoczone. Wszędzie wiece, odczyty. Prof. Tadeusz Grabowski przemawia entuzjastycznie w kinie Wanda. Obwieszcza, że Haller przeszedł granicę...

Porzucił rodzinę, starą matkę i poszedł, zostawiając im skreślone w pośpiechu słowa: „Wrócę do wolnej Polski, albo nie wrócę wcale“.

Rękawica rzucona...

W kilka dni potem pociąg z aresztowanymi legjonistami z Bolechowa stanął na stacji w Płaszowie. Kolejarze uwiadomili uniwersytet. Młodzież w jednej chwili popędziła i rozbiła wagony. Rozpierzchła się rzesza.

W wszystkich biurach wojskowych austrjackich powstały biura do wyrobu paszportów, paszportów, opatrzonych we wszystkie potrzebne pieczęcie. Część chłopców zaciągnęła się do tak zwanych legjonów Beselera, inni znaleźli tymczasowe schronienie u Ziemian w Kongresówce. Wszyscy mieli na paszportach, że są obywatelami Królestwa Polskiego.

A serce Narodu szło za garścią tułaczy, co wzgardziwszy wszystkiem, szli „w obce kraje, w śnieżne dale, wskróś tęsknotę, trud i znój“, bo im ta myśl przyświecała, że Ojczyźnie służą.

E.

Stan robót około zagrożonych wież kościoła po-cysterskiego w Jędrzejowie.

Jednej z najpiękniejszych świątyń naszych, kościołowi po-cysterskiemu w Jędrzejowie, zabytkowi z 13 wieku, grozi ruina! Sprawę tę poruszano już kilka razy na szpaltach najpoważniejszych pism polskich, a najgłośniej pisano o tem w październiku ub. r., kiedy komisja, złożona z architektów i władz wojewódzkich, stwierdziła stan groźny wież tego kościoła, które w ostatnich czasach tak się zarysowały, że lada chwila może nastąpić katastrofa runięcia. Dzięki wojewodzie kieleckiemu śp. Manteufflowi, który objął protektorat nad Komitetem odbudowy kościoła i bardzo gorąco tę sprawę popierał, udało się Komitetowi uzyskać długoterminową pożyczkę w Banku Rolnym w Warszawie w kwocie 10 tys. zł i 2 tys. zł subwencji rządowej w r. 1926. Odrazu przystąpiono do robot przy zagrożonych wieżach. Roboty te trwają już dwa lata, ale z przerwami. Zabezpieczenie tych wież polega na tem, że stare, zmurszałe i na wpół zlasowane wewnętrzne mury wież, zastępuje się nowymi murami z dobrze wypalonej cegły, zewnętrzną zaś wspaniałą okładzinę ciosową wiąże się z nowym murem za pomocą żelaznych ankrów. Robota często się przerywa z powodu braku funduszów. Oto jak się przedstawia stan kasowy za rok ub. 1927:

Przychód: Składki parafjalne 2.983 zł 80 gr. Subwencja rządowa, dzięki staraniom konserwatora Dr. Szydłowskiego 4.990 zł. Dary osobiste: p. Rom. Skowrońska z Warszawy — 100 zł, p. Rysz. Rosicki ze Lwowa — 50 zł, p. Jabłoński, inż. z Białegostoku — 50 zł, p. Ludw. Klużniak z Warszawy 30 zł, drobne ofiary 59 zł. Razem: 8.262 zł 80 gr.

Rozchód: Materjały: cegła, wapno itp. — 5,833 zł. Robocizna: murarze, cieśle itp. — 2,463 zł 70 gr. Razem: 8.297 zł 70 gr.

Roboty prowadzi arch. Gawlik z Krakowa.

Za tę niewielką sumę zrobiono tu jednak bardzo dużo, bo zabezpieczono jedną wieżę tak, że już nie grozi zawaleniem, ale jeszcze nie zrobiono nawet połowy tego koło tej wieży, co należałoby zrobić. Tymczasem **druga wieża rysuje się gwałtownie**, komisja kazała ją odgrodzić i zamknąć dostęp do presbiterjum kościoła ze względu na grożące niebezpieczeństwo. Należałoby czemprędzej przystąpić do podpierania tej wieży, niestety w kasie **zupełne pustki!** Parafja Bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie nieliczna i tak już wyczerpana, że trudno liczyć na poważniejsze składki parafjalne, zresztą parafja musi utrzymywać cały ogromny kościół, bardzo zniszczony i zabudowania parafjalne, które też znajdują się w stanie opłakanym. Ofiarność społeczeństwa jest bardzo nikła, gdyż jak to widzimy z powyższego zestawienia dała w ciągu roku zaledwie 289 zł.

Komitet liczy na dalszą zapomogę rządową, której chyba nasz rząd nie poskąpi, gdyż chodzi tu o zabytek pierwszorzędnej wartości. — Niedawno objął protektorat nad Komitetem odbudowy tej świątyni nowy wojewoda kielecki, p. Korsak, który bardzo się tą sprawą zainteresował. Ponieważ kończy się zima, czas przystąpić do dalszych robót, **ośmielamy się znowu przypomnieć tę pilną sprawę tak czynnikom rządzącym, jak również całemu społeczeństwu polskiemu**, prosząc gorąco o łaskawe ofiary na ten cel i o odpowiednią subwencję rządową. — Wszystkim łaskawym ofiarodawcom składamy staropolskie „Bóg zapłać!“ — Ofiary przesyłać można na ręce **Ks. Kan. St. Marchewki, p. Jędrzejów.**

Komitet odbudowy.

Z życia diecezjalnego koła XX prefektów w Katowicach.

Po pierwszym roku swej statutem uregulowanej działalności, zwołało Diec. Koło XX Prefektów członków na Walne Zebranie do Katowic 31 stycznia br. Przybyło 22 księży, którym przewodniczył **ks. Jan Milik**, prof. gimn. z Bielska. Praca w kole była dosyć ożywiona, chociaż wypadło jej iść nieutartym jeszcze szlakiem. Zajmowano się w pierwszej linji planem i podręcznikami dla nauki religji, jak również kwestją duszpasterstwa szkolnego. Koło urządziło dwie diecezjalne konferencje katechetyczne: w Mysłowicach przy udziale 35 członków i w Pszczynie przy udziale 33 członków. Konferencje były całodzienne, połączone z lekcjami praktycznemi w gimn., w semin. nauczycielskiem i w szkole powszechnej. Zarząd odbył w roku sprawozdawczym 6 posiedzeń: 4 w Katowicach, a 2 w Bielsku. Sekretarz wysłał w tym czasie 417 listów.

Koło zwracało baczną uwagę na wszystko, co wchodziło w zakres pracy katechetycznej. Podczas uchwalania przez Sejm śląski pragmatyki służbowej zabierało Koło głos, stawiając od siebie poprawki. Postanowiono wprowadzić w diecezji śląskiej ogólno-państwowy plan nauki, ustalono stan przejściowy i wyznaczono komisje dla planów i podręczników. Zajmowano się sprawą wizytatorów dla nauki religji, domagano się pełnej kwalifikacji dla XX. katechetów. Koło zajęło zdecydowane stanowisko wobec propagowania wśród młodzieży szkodliwej dla wiary Y. M. C. A., podnoszono niewłaściwość zabaw tanecznych w szkołach, wskazywano na niebezpieczeństwa moralne przy obecnym sposobie nauczania gimnastyki i uprawiania sportu.

Koło diecezjalne ma dwa koła miejscowe: katowickie z 36 członkami i cieszyńskie z 18 członkami. Na zjeździe delegowanych w Warszawie zastępował Koło ks. dr. Siara. W Zarządzie Głównym zastępuje je prezes, ks. Jan Milik.

Po sprawozdaniu z działalności Zarządu nastąpił wykład ks. Dr Siary na temat: „Katecheta jako duszpasterz“. W źródłowy i wyczerpujący sposób omówił referent stosunek prawny ks. katechety do ks. proboszcza, warunki odpowiedniego nabożeństwa szkolnego, rekolekcyj, sposoby kontroli i dozoru itd. Polecono Zarządowi starać się o ulgowe paszporty na wyjazd do Monachjum, by członkowie mogli wziąć udział w kongresie katechetycznym.

Walne Zebranie dało pogląd na całoroczną pracę Koła i wykazało, że organizacja ta bardzo jest potrzebna i życzyć jej należy, by dla dobra młodzieży uczącej się, a więc naszej przyszłości i dla chwały naszego Kościoła jak najpiękniej się rozwijała.

Akademja papieska w Warszawie.

Polska a papiestwo. — Zasługi Rzymu dla Polski.

Z Warszawy piszą nam:

Młodzi kapłani, studenci wydziału teologicznego na uniw. warszawskim — zorganizowali w dniu 11 bm. wieczorem uroczystą akademję ku uczczeniu 6-tej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. Na akademję przybyli: ks. Arcyb. E. Ropp, ks. biskup polowy Gall, rektor Uniw. Jag. ks. prof. Szlagowski, oraz audytor papieski ks. Chiarlo. Rząd reprezentował p. min. Meysztowicz. Pozatem wielką salę Theologicum zapełniło po brzegi licznie reprezentowane duchowieństwo świeckie i zakonne, nadto inteligentna publiczność katolicka stolicy, starsza i młodsza. Z pośród tej ostatniej młodzież wyższych naszych uczelni.

Na program Akademji złożyły się: „Marsz papieski“ i hymn narodowy. Następnie prezes Koła teologicznego ks. Przygodzki zagaił Akademję, podnosząc jak to papież Sylwester II. wciągnął Polskę w orbitę wpływów Stolicy Apostolskiej, a męczeństwo św. Wojciecha zjednało jej sympatję całego świata katolickiego. Następnie zestawił mówca dwa wiekopomne dla stolicy naszej fakty: w r. 1581 w kolegjacie św. Jana otrzymał sakrę biskupią z rąk arcybisk. Karszkowskiego ówczesny nuncjusz papieski, Jan Caligario: w r. 1919 w katedrze św. Jana, z rąk ks. kardynała Kakowskiego, odebrał sakrę biskupią nuncjusz papieski mons. Ratti, dzisiejszy Ojciec św. Radością nas napawa i pozostanie na zawsze w pamięci kleru i wiernego ludu, że Papież Pius XI oglądał Polskę w pierwsze lata jej niepodległości i oglądał zwycięstwo nad wrogiem Kościoła.

Po tem przemówieniu syn jubilata — artysty, Miecz. Frenkla, p. Tad. Frenkiel — wygłosił wiersz z dużą dozą liryzmu i artyzmem, poczem prof. ks. dr. Likowski wygłosił referat na temat „Stolica Apostolska, a rozbiory Polski“, w którym odpierał zarzuty, jakoby Stolica Piotrowa nie stawała wyraźnie po stronie nieszczęśliwego narodu. Gdy ostoja katolicyzmu — Polska, utraciła niepodległość, fakt ten, żywo i boleśnie odczuł Naród, lecz Stolica Apostolska poniosła również klęskę. W r. 1794 papież oparł się życzeniu króla pruskiego, w sprawie utworzenia odrębnej diecezji gnieźnieńskiej, nie uznając oddzielenia jej od Królestwa Polskiego. Późniejsza polityka Stolicy Apostolskiej dbała o to, aby częściowe rozbicie się Kościoła katolickiego nie zagroziło jego całości; szło o to, aby Polska została katolicką i to ją ocaliło.

Nastrojowo wypadła melodeklamacja wypowiedziana przez ks. G. Gawrońskiego. Przy akompanjamencie fisharmonji, doskonale dostrajającym się do słów mówcy, to opowiadanie poetyckie o porwaniu z kościoła Matki Bożej Większej w Rzymie papieża Grzegorza VII w noc Bożego Narodzenia — wyszło b. efektownie. Chór pod dyrekcją ks. prof. Nowackiego zakończył ten podniosły wieczór kilku hymnami.

Z. K.

UROCZYSTOŚCI PAPIESKIE W POZNANIU I KATOWICACH.

Onegdaj odbyła się w Katowicach uroczysta akademja Papieska celem uczczenia szóstej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI, tak silnemi węzłami związanego z Polską. Również w następną niedzielę, t. j. 19 odbędzie się w Poznaniu akademja Papieska w auli uniwersytetu z udziałem i przemówieniem ks. Prymasa Hlonda.

Sprostowanie p. Dra Bardla.

Otrzymujemy następujące sprostowanie:

Na podstawie art. 32 rozp. Prezydenta Rzpltej z dnia 10 maja 1927 — proszę o umieszczenie sprostowania wiadomości podanych na str. 4 w Nrze 44 „Głosu Narodu“ z dn. 13 lutego 1928 w artykule zatytułowanym „Mobilizacja przedwyborcza“.

Nieprawdą jest bym niedawno dopiero przez miłosierny Sąd partyjny został przywrócony do praw zwyczajnego członka Stronnictwa, w których przez dłuższy czas byłem zawieszony. Natomiast prawdą jest, że nie byłem nigdy w prawach członka zawieszony. Prawdą dalej jest, że sam słysząc o czynionych mi oszczerczych zarzutach w sprawie młyna i tartaku w Dziewinie, zwróciłem się do Sądu partyjnego przy Głównym Zarządzie P. S. L. „Piast“ w Warszawie z prośbą o zbadanie zarzutów i zawyrokowanie, a Sąd ten w składzie najgodniejszych, osobiście mi nawet nieznanych osób, obywateli Warszawy zawyrokował, że podniesione przeciw mnie, z pobudek politycznych, zarzuty, równobrzmiące z tymi, które p. Kiernik podnosi, są zupełnie bezpodstawne. Prawdą także jest, że wyrok ten był w „Piaście“ publikowany, aby obowiązywał każdego Piastowca.

Nieprawdą jest, bym p. Kiernika nie kochał za to, że jako Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego nie dał swej aprobaty na kupno przez mego syna folwarku z dóbr arcyks. Karola Stefana w Żywcu. Natomiast prawdą jest, że syn mój, mający wielokrotne uprawnienie do nabycia ziemi, jako ochotnik Wojsk Polskich, inwalida, bezrolny, fachowiec z tytułem inżyniera rolniczego, chciał nabyć 40-morgowy ośrodek z wielkiego folwarku b. arcyks. Karola Stefana Komorowice, a to jako b. oficjalista w jego dobrach. Prawdą dalej jest, że p. Kiernik nie mając prawa do odmowy, lub zatwierdzenia kontraktu kupna sprzedaży, które to prawo w myśl ustaw przysługiwało wyłącznie Prezesowi Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie, przyjechał umyślnie do Krakowa i spowodował uchwałę odmowną. Prawdą także jest, że referent tej sprawy w Krakowie, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za niezgodną z przepisami ustawy odmowę, zanotował na dotyczącym akcie czerwonym atramentem, iż odmowa zapadła przy współudziale Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego Dra Kiernika. Prawdą wreszcie jest, że gdy prawo nadania ośrodka folwarku Komorowice przeszło na Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, następca p. Kiernika na tym Urzędzie, nie należący do przyjaciół „Piasta“, przyznał niezwłocznie ośrodek ten decyzją swoją z 15 czerwca 1923 L. 2446 PO. memu synowi, jako najgodniejszemu z pośród kilkunastu kandydatów.

Nieprawdą jest, by p. Kiernik bronił wsi przed horendalnym kontraktem dzierżawy tartaku państwowego i dostawy do niego drzewa użytkowego z puszczy Niepołomskiej, który to kontrakt miałem zawrzeć, jako minister rolnictwa sam z sobą. Natomiast prawdą jest, że ministrem rolnictwa byłem w czasie od 13 grudnia 1919 do 23 czerwca 1920, kontrakt zaś dzierżawy tartaku rządowego w Dziewinie zawarty został przez Spółkę włościańską z Okręgową Dyrekcją Lasów we Lwowie dnia 18 października 1921 do L. 18760, a więc prawie półtora roku później. Prawdą także jest, że najwyższa Izba kontroli badając powyższy kontrakt dzierżawy, w którego ułożeniu żadnego udziału nie brałem, uznała go za zupełnie dla interesów Skarbu Państwa korzystny.

Nieprawdą jest, bym Spółce, to jest sobie udzielał, jako naczelnik Wydziału rolnictwa P. K. L., z funduszów b. Centrali dla odbudowy Galicji — subwencji. Natomiast prawdą jest, że naczelnikiem Wydziału Rolnictwa P. K. L. byłem od 15 grudnia 1918 r. do 1 lutego 1919 r., a budowę młyna i kontrakt dzierżawy parceli pod młyn przeprowadziła interesowana Spółka włościańska z Okręgową Dyrekcją Lasów we Lwowie dnia 27 marca 1920 do L. 1777, a więc znowu przeszło rok po moim ustąpieniu z Wydziału rolnictwa i bez żadnej mojej ingerencji.

Nie jest prawdą, by zasługi moje skłoniły mnie do złożenia mandatu. Natomiast prawdą jest, że mandat poselski złożyłem na prośbę Prezydjum Stronnictwa, aby uchronić P. S. L. „Piast“ i jego Klub poselski od ataków ponawianych na nie przez pewne pismo codzienne, z powodu między innemi także urzędowania p. Kiernika, jako prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego.

Z poważaniem
Dr. Franciszek Bardel.

Kraków, dnia 13 lutego 1928 r.

P. dr. Franciszek Bardel został — jak nas zarząd okręgowy „Piasta“ w Krakowie informuje — wykluczony z P. S. L. „Piast“.

HUMOR

W teatrze. Widz (oburzony do siedzącej przed nim pary, która rozmawia głośno): — Tu za państwem człowiek nie rozumie ani słowa!

— A co to pana może obchodzić, o czem ja mówię z moją żoną?

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie **na marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę**, nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

Dalszą cegiełkę ufundował: Higiniusz Hubaczek, urzędnik bankowy w Krakowie.

Co słychać w Krakowie?

Sądny dzień na Panieńskich Skałach.

Podczas wczorajszej rozprawy w krak. sądzie okr. karnym przeciwko 68 oskarżonym przesłuchał sędzia orzekający Warchałowski resztę obwinionych. Oskarżeni do winy się nie poczuwają i tłumaczą się, że do tajnych związków komunistycznych nie należeli. Co do zgromadzenia urządzonego w Sądny Dzień na Panieńskich Skałach, wszyscy oskarżeni twierdzą, że znaleźli się tam przypadkowo, gdyż brali udział w wycieczce zorganizowanej przez Związek zawodowy „Igła". Wycieczka została zorganizowana w Sądny Dzień w tym celu, aby mogli spożywać jedzenie, szczególnie wędliny trefne, czego w domu nie mogli uczynić ze względu na post i zakaz rodziców. Zaznaczyć należy, że prawie wszyscy oskarżeni przyznają się do bezwyznaniowości. Sędzia Warchałowski po przesłuchaniu obwinionych, o godz. 12.30 odroczył rozprawę do piątku 17 bm. ze względu na to, że na ten dzień wezwani zostali świadkowie. Wyrok ogłoszony zostanie prawdopodobnie w sobotę rano.

WYROK W PROCESIE O OSZUSTWO „BRUTTAMI NAFTOWEMI".

W dniu wczorajszym toczyła się w dalszym ciągu przed II. Senatem Sądu okręgowego karnego w Krakowie rozprawa o sprzedaż fikcyjnych brutt naftowych. Po przesłuchaniu poszkodowanych i odczytaniu zeznań świadków, którzy na rozprawę nie przybyli zamknięte zostało postępowanie dowodowe.

Po wywodach osk. publ. dr. Stąpora i obrońców adw. dr. Brossa i adw. dr. Schwarzbarta zapadł po godzinie 2-giej następujący wyrok: Wszyscy trzej oskarżeni uznani zostali winnymi zbrodni oszustwa i zasądzeni: Zuckerberg na 1 rok przy wliczeniu 5-cio miesięcznego aresztu śledczego, zaś Klarer i Turteltaub po 7 miesięcy więz., z tem, że Klarerowi policzono na poczet kary 4-miesiące i trzy tygodnie aresztu śledczego, zaś Turteltaubowi pełne 7 miesięcy.

Zebranie akademickie P. B. K.

Staraniem Komitetu Akademickiego przy P. B. K. w Krakowie odbędzie się w Domu Związkowym (Potockiego 11) w piątek o godz. 8-ej wiecz. zebranie wyborcze dla akademików. Na porządku dziennym referat red. J. Matyasika: O prawdziwą „naprawę Rzeczypospolitej".

Konfiskata „Wieńca-Pszczółki" i „Piasta".

Władze skonfiskowały nr. 8 „Wieńca-Pszczółki" (Zw. L. N.) z datą 19 lutego. Dopatrono się występku w kilku artykułach o sprawach wyborczych.

Skonfiskowano również ostatni numer „Piasta".

Statystyka przestępstw w okręgu krakowskim.

Według ogłoszonej przez organa policji, statystyki, przestępczość na terenie okręgu krakowskiego, w miesiącu styczniu b. r. wyrażała się w następujących cyfrach: zdrada główna 13, inne przestępstwa polityczne 29, przestępstwa przeciw władzy 42, dezercji 9. Zakłócenie spokoju publicznego 3, widoczgostwo i żebranina 214, rabunek 8, morderstwo i zabójstwo 7, dzieciobójstwo 5, podpalenie 3, przestępstwa przeciw moralności 35, uszkodzenia cielesne 344, spędzenie płodu 9, podrzucenie dzieci 5, kradzieże różnego rodzaju 2239, oszustwo 343, wymuszenie 6, sprzeniewierzenie 40, lichwa, paskarstwo 122, hazard karciany 7, przekroczenie przepisów sanitarno-administracyjnych 1886, przepisów handlowo-administracyjnych 1063, meldunkowe 382, opilstwo 742, bigamja 1. W tym samym czasie zanotowano 6 zaginięć osób, 19 samobójstw, 30 wypadków nieszczęśliwych, w tem 17 śmiertelnych i 46 pożarów przypadkowych.

—oo—

Kraków, 16-go lutego 1928.

Czwartek 16: Julianny p.
Piątek 17: Aleksego.
Piątek 17: wschód słońca o godz. 6.57, zachód o 4.58.

—oo—

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj w godzinach popołudniowych pokojówka St. Szybówna (Rynek 24) wskutek nieostrożności oparzyła sobie dotkliwie obie nogi wrzątkiem. Wezwane Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu doraźnej pomocy, pozostawiło ofiarę nieszczęśliwego wypadku opiece domowej.

KRADNĄ W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Jakiś rzezimieszek podczas przedstawienia w teatrze żydowskim, zoperował kieszeń Henrykowi Spielblowi, zabierając mu portfel wraz z gotówką 100 zł i dwoma wekslami na 35 dolarów.

ZŁODZIEJOWI POTRZEBNE BYŁO UBRANIE. Pan W. Paprocki wybrał się do Krakowa z Jawornika, by załatwić potrzebne sprawy w mieście. Ku wielkiemu jego przerażeniu zmu szony był zapłacić frycowe w postaci materjału na ubranie, które ściągnięto mu z wozu. Szkoda wynosi 400 zł.

OSTRZEŻENIE. Za odezwę, podpisaną przez p. Feliksa Nowaka a zaopatrzoną pieczęcią Towarzystwa, celem wydania Informatora wraz z Kalendarzem na rok 1929 Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów — Okręg Krakowski nie bierze żadnej odpowiedzialności. Również zbieranie przez tego pana jakichkolwiekbądź datków na cele tego Towarzystwa uniewaźnia się. — Prezes Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów, Okręg Krakowski.

W RAMIONA ŚMIERCI. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe do Borku Fałęckiego, gdzie Amalja Metzger, w zamiarze samobójczym, wypiła większą ilość ałunu. Powodem zamachu były niesnaski rodzinne. Po zastosowaniu środków leczniczych, nieszczęśliwą przewieziono do szpitala.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W AGENCJI POCZTOWEJ W SULMIERZYCACH (powiat Radomski) urządzono i oddano do użytku publiczności centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dziś we czwartek o godz. 7 wieczór odbędzie się w czytelni Muzeum przemysłowego Walne Zebranie członków T. M. K.

„RODZINA SIEROCA". Wydział zaprasza członków na Walne Zebranie „Rodziny Sierocej", które odbędzie się dnia 1 marca b. r. (czwartek) o godz. 5 popołudniu w sali Kongregacji Dzieci Marji, plac Jabłonowskich 8 I. p. Porządek dzienny wywieszony będzie na drzwiach biura Rynek 44 II p.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „BAGATELI". „W krainie karzełków" niezrównana i miła baśń fantastyczna daną będzie w niedzielę 19 lutego o godz. 11-tej przed południem. Kasa teatru sprzedaje już bilety codziennie od godz. 5-tej po południu. Spieszcie sprawić radość swym najmilszym.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we czwartek 16 bm. o g. 7.30 w. po raz ostatni niezrównany pełen humoru wodewil p. t. „Dwaj złodzieje" w świetnem dotychczasowem wykonaniu. Jutro w piątek teatr z powodu generalnej próby zamknięty. W sobotę 18 bm. o 3.30 pop. po cenach całkiem zniżonych od 2 zł. do 1 zł. stale atrakcyjna „Królowa Przedmieścia". O g. 7.30 wieczór premjera „Krowoderskich Zuchów" w najlepszej obsadzie i pomysłowej inscenizacji.

ZE SKARBNICY MĄDROŚCI STAROŻYTNYCH GREKÓW. Kichać, chrypieć, chrapać, oto następstwa kataru. Chcesz oczyścić swój głos? zażyj PINOMETHYL!

—o:o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Czwartek: „Dama Kameljowa".
Piątek: „Dama Kameljowa".
Sobota: „Dama Kameljowa".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Czwartek: „Dwaj złodzieje".
Piątek 17 bm. Teatr zamknięty.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: Zdrada Galicji.
SZTUKA: „Zięć firmy Cohn".
NOWOŚCI: „Gehenna jeńca". (Drut kolczasty).
BAGATELA: Książę Seliman.
UCIECHA: „Książę i bolszewik".
CORSO: Władczyni Libanu.
WARSZAWA: „Chińska papuga".

Kronika karnawałowa.

Zabawa Koła Historyków.

Koło Historyków U. U. J. urządziło 9 bm. doroczną zabawę karnawałową w sali krak. Tow. Wzajm Ubezp. „Florjanka". Tradycyjny wieczór w stylowych salach pod względem towarzyskim wypadł doskonale. Gości, wśród których można było zauważyć profesorów: Wł. Semkowicza W. Sobieskiego, Wł. Konopczyńskiego, J. Dąbrowskiego z żoną, J. Kozaka z córką, doc. Feldmana z żoną, dra Barycza z żoną, dra Friedberga z siostrami i wielu innych, bawili się do samego rana ochoczo przy dźwiękach znakomitej orkiestry jazzbandowej. Z pośród pięknych toalet wyróżniały się specjalnie wytworna toaleta z srebrnej koronki prof. Dąbrowskiej, toaleta różowa z srebrem i z białą peruką doc. Feldmanowej, czarna toaleta p. Hamelowej, wytworna toaleta brenzowa z crepe satin dr. Baryczowej, śliczna sukienka beige z crepe satin p. H. Vaniczkówny, spełniającej z wdzięk'em rolę młodej gospodyni Koła, złota z koronkami p. Hanki Wnorowskiej, różowa p. W. Semkowiczówny, niebieska p. E. Lipińskiej, wytworna sukienka p. Ireny Skórczewskiej, sukienka z crepe de chine różowej p. M. Szulcówny, niebieska p. M. Bobrzyńskiej, pąsowa p. M. Stefankównej, różowa krynolinka p. Z. Skomoźanki, różowa sukienka z crepe de chine p. M. Skrudlikówny, niebieska ze srebrem p. L. Banaszkiewiczówny, czarna p. Puzonówny, niebieska p. W. Krajewskiej, zielona krynolinka p. J. Dziubikowskiej, różowa sukienka p. J. Lubowieckiej, żółta p. I. Góreckiej, niebieska toaleta p. N. Fluntówny, biała p. Drzewickiej, kremowa p. Tokarzówny, różowa p. Bylicówny, zielona p. M. Jurkiewiczówny, wytworne toalety panien E., H., M. Reymanównych i wiele innych, których nie można wymienić dla braku miejsca. Wytworna i sympatyczna zabawa przeciągnęła się aż do godz. 7 rano.

Bal Palestry odbędzie się w sobotę 18 bm. w salach Starego Teatru pod protektoratem Min. Sprawiedliwości. Meysztowicza.

Ostatni Dancing Prawników odbędzie się dziś we czwartek 16 lutego, w salach Krakowskiego Tow. Technicznego (ul. Straszewskiego 28). Początek o godz. 9 wieczorem. Komitet Dancingowy dołożył wszelkich starań, aby ostatni Dancing przewyższył wszystkie poprzednie.

KOMITET TRADYCYJNEGO BALU MASKOWEGO URZĘDNIKÓW MIEJSKICH przystąpił już do rozsyłania zaproszeń na bal, który odbędzie się w ostatni wtorek, tj. 21 bm. w salach Starego Teatru. Bal ten będzie wspaniałą rewją najpiękniejszych kobiet, najwytworniejszych toalet oraz nocą 1001 niespodzianek; tajemniczość dwóch z nich, tj. nagrody za piękność i kostium, zdecydował się Komitet odsłonić jeszcze przed balem. Obecnie są one już wystawione w sklepie Gazowni miejskiej przy pl. Szczepańskim, gdzie od piątku, tj. 17 bm. będzie można także w godzinach od 12 do 14 i od 18 do 20 otrzymywać zaproszenia i nabywać bilety wstępu.

WIELKA ZABAWA DLA DZIECI, z której dochód przeznaczony jest na Opiekę pozaszkolną dla ubogiej dziatwy, odbędzie się w niedzielę 19 bm. w salach Towarzystwa Ubezp. Basztowa 8, o godz. 4-tej po południu. Komitet przygotowuje mnóstwo niespodzianek. Bliższe szczegóły podamy później. Sala będzie dobrze ogrzana.

Nowy Nuncjusz w Polsce.

Jest nim Arcybiskup Marmaggi.

Ag. Stefaniego — donosi P. A. T. — **dowiaduje się, że Nuncjuszem w Polsce został zamianowany Mgr. Marmaggi.**

Nowy Nuncjusz polski, w wieku około 50 lat, jest rodowitym Rzymianinem; pochodzi z dzielnicy „Trastevere", Zatybrze. Pierwsze lata kapłaństwa (które otrzymał w r. 1900) spędził na pracy duszpasterskiej w samym Rzymie. W tym czasie wiele serca i wysiłków włożył w akcję robotniczą na ubogiem Zatybrzu. Z tego czasu datuje się też Jego przyjaźń z obecnym Ks. Metropolitą krakowskim, który podówczas pełnił zaszczytne funkcje przy boku Piusa X. Następnie został ks. Marmaggi powołany do szeregu kongregacyj rzymskich, jak „Penitencjarji", „Spraw nadzwyczajnych", do komisji dla kodyfikacji prawa kanonicznego, do sekretarjatu i in.

W r. 1920 został ks. Marmaggi powołany na stanowisko Nuncjusza w Rumunji. Po dwóch latach objął urząd **Delegata Apost. w Konstantynopolu**, dla zorganizowania pomocy dla chrześcijan tamtejszych. **W r. 1923 otrzymał nominację na Nuncjusza w Pradze.**

Było to stanowisko trudne. Pokazały to wypadki z r. 1925, kiedy rząd praski oficjalnie wziął udział w uroczystości antykatolickiej ku czci Husa. Stanowczość Mgr. Marmaggi'ego wywołała chwilowe zerwanie Pragi z Watykanem. Dziś jednak widać, że było to konieczność. Zawarty z końcem ub. r. „modus vivendi" daje Kościołowi satysfakcję za owczesne wypadki. Można go też uważać za usprawiedliwienie energicznego wystąpienia Mgr. Marmaggi'ego.

Nowy Nuncjusz polski stykał się często z Polakami; dla Polski ma uczucie serdecznej sympatji. Z rozrzewnieniem wspomina, że pierwszą Komunję św. przyjął w kaplicy Braci Szkolnych w Rzymie przed ołtarzem M. Boskiej Częstochowskiej. W r. 1920 podczas najazdu bolszewickiego rozwijał w Rzymie żywą akcję na rzecz pomocy dla Polski. W okresie swej Nuncjatury rumuńskiej zajmował się wiele Polakami i podejmował nawet trudne górskie wyprawy dla odwiedzenia polskich katolików. Podczas pogrzebu Sienkiewicza i przejazdu zwłok przez Pragę osobiście prowadził kondukt żałobny na dworzec kolejowy.

Dzięki tym i innym stosunkom Mgr. Marmaggi'ego z Polakami nowy Nuncjusz dobrze jest obeznany ze sprawami Kościoła w Polsce.

Zapiski literackie.

WYNIK KONKURSU NA POWIEŚĆ LUDOWĄ „PRZEWODNIKA KATOLICKIEGO". Nagrodę konkursową poznańskiego „Przewodnika Katolickiego" za najlepszą powieść ludową otrzymał nauczyciel ze Skoczowa, Gustaw Marcinek, za powieść z życia górników śląskich p. t. „Byli dwaj bracia". Konkurs był licznie obesłany, albowiem zgłoszono 137 prac.

Rzeczy ciekawe.

4 miljony ludzi w Chinach jest żebrakami.

(KAP) Wiadomości, które otrzymano w Rzymie z północnych Chin, potwierdzają doniesienia pism o głodzie, szerzącym się w okręgach, dotkniętych pożogą wojny domowej z ubiegłego roku. **Cztery miljony ludzi oddaje się żebractwu**, a więc dziesiąta część całej ludności tych okolic, w których przed rokiem jeszcze kwitnęły misje katolickie. Misjonarze tamtejsi wysłali do Rzymu telegram, w którym przedstawiają całą grozę sytuacji mas ludowych pozbawionych chleba. Tragiczne położenie tego okręgu misyjnego zwiększone zostało jeszcze **okropnemi wylewami rzek**. Papieskie „Dzieło rozkrzewienia Wiary św." wysłało misjom tamtejszym nadzwyczajne zasiłki. W Tsinanfu OO. Franciszkanie odżywiają 25.000 **przymierających głodem Chińczyków, którzy śpią na ulicach mimo silnego mrozu.**

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.
K. Brzozów. W okręgu przemyskim listy nr. 25 nie zgłoszono.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Życie gospodarczo-społeczne

Niemcy wobec olbrzymiej walki o płace.

800.000 ROBOTNIKÓW METALURGICZNYCH ZAGROŻONYCH LOKAUTEM.

Niemiecki przemysł metalowy stoi w obliczu olbrzymiej walki o płace. Mianowicie kartel niemieckich przemysłowców metalowych powziął onegdaj uchwałę, aby wszystkim robotnikom zajętym we fabrykach należących do kartelu, wypowiedzieć pracę we środę 22 bm. Wskutek tego lokautu traci pracę w całych Niemczech ponad 800.000 robotników, a w samym Berlinie ponad 200.000. To bojowe zarządzenie odnosi się do wszystkich fabryk metalurgicznych, talurgicznych, a więc do fabryk maszyn elektrotechnicznych i t. p. Dla Berlina lokaut ten ma szczególne znaczenie z tego powodu, że staną tam takie fabryki, jak: Akcyjne Tow. Elektr., Koncern Siemensa, fabryki Schwarzkopfa i t. d.

Przemysłowcy — jak donosi prasa niemiecka — uzasadniają swój krok tem, że robotnicy metalowi środkowych Niemiec złamali umowę rozjemczą, podnoszącą wynagrodzenie za godzinę pracy z 75 na 78 fenigów i bez wyczerpania możliwości porozumienia przez pertraktacje, wystąpili ze strajkiem, żądając podwyżki płac o 15 fenigów na godzinie.

W środkowo-niemieckim przemyśle strajk trwa już od czterech tygodni, a przed trzema tygodniami odpowiedzieli nań przemysłowcy groźbą lokautu oświadczając, że od roku 1924 podniesione zostało maksimum wynagrodzenia za godzinę pracy z 45 na 75 fenigów i że tych „szybkich" podwyżek nie mogą w dalszym ciągu kontynuować.

Według opinji prasy przebieg zatargu w przemyśle metalowym mieć będzie zasadnicze znaczenie dla całej polityki płac w Niemczech.

W obecnej chwili osiemset tysięcy robotników, a więc dziesiąta część ogółu robotników w Niemczech, ma przed sobą perspektywę, że w oznaczonym dniu powiększy szeregi bezrobotnych. Musi to oczywiście wpłynąć na zaostrzenie nastrojów i ogólnej sytuacji w kraju, a niewątpliwie wpłynie także na pozostałe działy przemysłu, dotychczas zatargiem nie objęte. Jeden krok tylko dzieli ten stan rzeczy od strajku generalnego. A należy zaznaczyć, że nastroje w sferach robotniczych Niemiec są do takiego konfliktu bardzo podatne, polityka płac bowiem szła tam dotychczas wybitnie w kierunku uprzywilejowania urzędników, a rażącego pokrzywdzenia robotników, żyjących z głodowych zarobków.

Droga do porozumienia jest z tego także powodu szczególnie trudną, że robotnicy widzą imponujący rozrost niemieckiego przemysłu, słyszą cyfry ilustrujące ten rozwój, wiedzą, że w roku ubiegłym produkcja surówki żelaza wzrosła o niemal 40, a stali o około 33 procent, że przewóz na kolejach wzmógł się z nicałych 39 do prawie 46 miljonów wagonów. A jeżeli się do tego doda drożyznę, widoczny wszędzie wzrost zbytku, to o cóż łatwiej, jak o zbudzenie się w robotniku chęci udziału w tem przewartościowaniu?

Dlatego kompromis o ile w ciągu pozostałych sześciu dni wogóle dojdzie do skutku — będzie nader ciężkim do osiągnięcia.

Kredyt specjalny Banku Rolnego na ziarno siewne.

W bież. sezonie wiosennym Państwowy Bank Rolny przeznaczył odpowiedni fundusz na zaopatrywanie rolników w doborowe gatunki ziarna siewnego. Powyższe kredyty udzielane będą na terenie Małopolski — Syndykatowi Roln. w Krakowie i Zw. Ekonom. spółdzielni Kółek Roln. w Krakowie, na terenie b. Kongresówki i w województwach wschodnich powiatowym kasom oszczędności względnie poszczególnym współdzielniom rolniczo-handlowym, przyczem od tych współdzielni, których dotychczasowy stan zadłużenia w Banku nie pozwalałby na zwiększenie kredytu — Państwowy Bank Rolny żądać będzie gwarancji miejscowej powiatowej Kasy oszczędności względnie wydziału powiatowego.

Na zabezpieczenie udzielonych kredytów instytucje, korzystające z tego kredytu składać będą weksle bez oznaczenia daty płatności wraz z odpowiedniemi deklaracjami. Państwowe kasy — z wystawieniem własnego, spółdzielnie — z wystawieniem własnego z żyrem majątkowo odpowiedzialnych członków, a nawet w razie potrzeby dodatkowem żyrem powiatowej kasy oszczędności względnie wydziału powiatowego.

Udzielane kredyty będą miały charakter pożyczek terminowych podlegających spłacie w dniu 1 grudnia 1928 i oprocentowane będą według stawek normalnych, obowiązujących każdocześnie w państwowym banku rolnym, obecnie dla współdzielni, powiatowych kas i t. p. 9.5% w stosunku rocznym, a dla centrali współdzielczych 9% w stosunku rocznym. Oprocentowanie dla rolników konsumentów kredytu otrzymujących ziarno selekcyjne nie może przekraczać 13% w stosunku rocznym. Realizacja kredytu odbywać się będzie tylko i wyłącznie drogą pokrywania faktur dostawców ziarna wystawionych na instytucje korzystające w banku z tego kredytu. Bank rolny honorować będzie jedynie faktury pochodzące od hodowców, producentów nasion, których nasiona zakwalifikowane zostały przez centralną sekcję do spraw nasiennictwa przy związku polskich organizacji rolniczych.

Premjowa pożyczka inwestycyjna.

50 MILJONÓW ZŁOTYCH NA 4 PROC.

W nrze 14 „Dziennika Ustaw" ogłoszono dekret Prezydenta, którego mocą upoważnia się min. skarbu do wypuszczenia 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej w wysokości 50.000.000 złotych w złocie w obligacjach na okaziciela po 100 złotych w złocie każda.

Obligacje będą wypuszczone serjami w ilości 10.000 serji po 50 obligacji w każdej serji.

Wpływ z 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej przeznaczony jest na zasilenie ruchu budowlanego, na pokrycie kosztów budowy nowych linji kolejowych, kosztów odbudowy i przebudowy linji już istniejących oraz na wykup 8 proc. państwowej pożyczki złotej z 1922 r. i 8 proc. pożyczki konwersyjnej.

Obligacje 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej umorzone będą w ciągu lat 10 drogą losowania w dniach: 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Pierwsze losowanie nastąpi dnia 1 kwietnia 1928 r. Każdorazowo podlegać będzie umorzeniu jedna dwudziesta część pożyczki, t. j. 500 serji.

Zjazd towarzystw i przedsiębiorstw żeglugowych.

W dniu 18 i 19 bm. odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólny zjazd towarzystw i przedsiębiorstw żeglugowych. Został on zwołany w celu utworzenia organizacji, któraby stanęła na straży rozwoju żeglugi, dążyła do usplawnienia rzek, celowej gospodarki wodnej, określenia norm prawnych w zakresie żeglugi śródlądowej i ustalenia nieistnicjących dotychczas przepisów żeglugowych.

Skup butelek monopolowych.

Przez niedbalstwo koncesjonarjusza narażeni są konsumenci na szkodę..

Przedmiotem licznych skarg i zażaleń ludności jest zaprzestanie z dniem 1 b. m. przyjmowania przez miejsca detaliczne sprzedaży wyrobów monopolowych **butelek zwrotnych od konsumentów.** Zwłaszcza idzie tu o zwrot opłat za flaszki **ze spirytusu denaturowanego, zużywanego w każdem niemal gospodarstwie domowem w znacznych ilościach.** Opłaty takie, za jedną flaszkę wynoszą wprawdzie tylko po kilkadziesiąt groszy, jednak w budżecie parumiesięcznym, tworzą się z tego kwoty znaczne dla biedniejszej zwłaszcza ludności nieobojętne.

Zaprzestanie odkupu flaszek nastąpiło wskutek zarządzeń Państw. Monopolu spirytusowego, który obecnie zamierza skup butelek powierzyć w drodze przetargu prywatnym dostawcom, wyłącznie do tego uprawnionym.

Jak się dowiadujemy, prawo skupu butelek ze spirytusu monopolowego na terenie województw krakowskiego, śląskiego i warszawskiego, **otrzymała pewna firma, która jednak do tej pory nie wykonała ciążącego na niej obowiązku i nie ogłosiła miejsca skupu butelek** — narażając przez to na szkodę szerokie rzesze konsumentów.

Przeciwko tej firmie wszczęto podobno z tego powodu dochodzenia karno-sądowe z zagrożeniem, że jeżeli do kilku dni **nie rozpocznie skupu — koncesja ta zostanie jej odebraną.**

Poszkodowani wojną u wicepremjera Bartla.

W niedzielę odbędzie się wielki wiec w sali kina „Corso".

Związek Poszkodowanych Wojną w Krakowie komunikuje, że w czasie pobytu wicepremjera Bartla w naszem mieście, udała się doń delegacja Związku z memorjałem, domagającym się doraźnej pomocy rządu dla najbiedniejszych z pośród poszkodowanych wojną, oraz o przychylne traktowanie **wypłaty tych szkód** zarejestrowanych w Związku. Delegacja domagała się również, by władze wojewódzkie w Krakowie nawiązały ze Związkiem kontakt w tej sprawie.

Związek podaje również do wiadomości, że w niedzielę 19 b. m. o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali kina „Corso" przy ul. Lubicz 15, **wielki wiec poszkodowanych wojną** dla omówienia szczegółów dalszej akcji.

—o—

Drobne kupiectwo przeciw

niesłusznym wymiarom podatkowym.

Centrala drobnego kupiectwa i przemysłu zwołuje do Warszawy na dzień 19 b. m. pierwszy ogólnopolski zjazd drobnego kupiectwa. Zjazd ma na celu omówienie położenia ekonomicznego w drobnym handlu, w szczególności zaś mają być omówione **sprawy „systemu" podatkowego i wyborów do izb przemysłowo-handlowych.**

Zjazd budowniczych uchwalił poprzeć wystawę krajową.

W ostatnich dniach odbył się w Katowicach zjazd delegatów Związku polskich budowniczych i architektów pod przew. arch. Habielskiego. W obradach brali udział delegaci wszystkich większych miast Polski jak Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa i t. d. Przedyskutowano m. in. **nową ustawę budowlaną i ustawę przemysłową.** Zapadły uchwały w sprawie jak najintensywniejszego **współdziałania organizacji architektów w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.**

—oo—

Na giełdzie krakowskiej

po raz pierwszy notowano dewizy.

Na rynku walut tendencja utrzymana, dolar prywatnie 8.87½—8.88, bankowo czeki 8.90—8.90¼, Bank Polski bez zmiany.

Dziś po raz pierwszy na giełdzie krakowskiej notowano dewizy, obrotów jedynie dokonano w Pradze, reszta bez transakcji. Praga 26.42 zł.

W akcjach tendencja nieco mocniejsza, zainteresowanie żywsze, szczególnie papierami cięższemi jak Zieleniewski, Górka i Siersza górnicza po kursie mocniejszym. Większe obroty Górką i Sierszą górniczą. Reszta utrzymana, ruch naogół silny, obroty znaczniejsze.

Na pogiełdziu Cegielski mocniej, Jaworzno w płaceniu 21.40 zł. bez transakcji. Reszta utrzymana, obroty słabe.

Notowano: Bank Polski 151.50 zł., Tohan 13.75—13.80 zł., Zieleniewski 163.20—163.60 zł., Górka 88—91 zł., Siersza górnicza 13.80—14 zł., Azot 6.75 zł., Chodorów 154 zł., Chybie 5.70 zł., Piaseski 16 zł., Niemojowski 245 zł., Nobel 41 zł., Cegielski 45¾ zł., Lokomotywy 90 zł., Kapelusze 20 gr., Strug 30 gr., Len 18 gr., Ćmielów 25 gr.

Radio.

Programy stacyj radiowych.

Piątek, dnia 17 lutego 1928.

Kraków. (566) g. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych. 15 Transm. komunikatów: meteorologiczny, gospodarczy. 16.40 Odczyt p. t.: „Głosy przyrody i muzyka jawajska", wygł. dr. M. Siedlecki, Prof. U. J. 17.15 Odczyt p. t.: „O fizjologicznem działaniu widomych i niewidomych promieni słońca" wygł. dr. E. Maydell, Prof. U. J. 17.45 Transmisja z Warszawy. 19.05 Transm. komunikatu rolniczego. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt p. t.: „Ujęcie przyrody u Słowackiego. Cz. II". wygł. dr. B. Szyszkowski, Prof. U. J. 20 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.15 Transm. z Warszawskiej Filharmonji.

Warszawa. (1.111) g. 12 Sygnał czasu. 15 Komunikaty. 16.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.40 Odczyt. 17.20 Odczyt. 17.45 Transmisja z Wilna. 19.30 Odczyt. 19.55 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.20 Komunikaty.

Poznań. (344.8) g. 13.15 Koncert. 17.05 Odczyt. 17.45 Koncert. 18.45 Rzeczy ciekawe. 19.30 Odczyt. 20.15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej.

Katowice. (422) g. 16.40 Wykład historji Polski. 17.20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy). 17.45 Koncert popołudniowy z Wilna. 19.30 Odczyt. 19.55 Pogadanka muzyczna. Transm. z Warszawy. 20.15 Transm. koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Sport.

WIADOMOŚCI Z ST. MORITZ.

Bieg na 50 km. wygrali Szwedzi.

Krzeptowski zajął 13 miejsce.

We wtorek odbyły się w St. Moritz emocjonujące wszystkich uczestników Olimpjady **zawody narciarskie na dystansie 50 km.** Na trzydziestym ósmym kilometrze porządek zawodników był następujący: 1) Erik Heldung (Szwecja) 3 g. 41 m. 20 sek., 2) Jonsson (Szwecja) 3 g. 49 m. 10 sek.. 3) Olaf Kjelboten (Norwegja) 3 g. 57 m. 19 sek.. 4) Tauno Lappalainen (Finladjac 4 g. 3 min. 30 sek.. 5) **Krzeptowski Andrzej II (Polska)** 4 g. 10 m. 51 sek. W rezultacie, wyścig wygrał **Heldung Erik** (Szwecja) w 4 g. 53 m. 35 sek. drugie miejsce zajął Jonssen (Szwecja) 5 g. 5 m. 30 s., 3) Anderssen (Szwecja) 5 g. 5 m. 46 sek.. 4) Kjelboten Olaf (Norwegja) 5 g. 14 m. 22 sek., 5) Hegge Ole (Norwegja) 5 g. 17 m. 58 s., 6) Tauno Lappalainen (Finlandja) 5 g. 18 m. 33 s., 7) Anders Stroem (Szwecja) 5 g. 21 m. 54 s., 8) Johan Stöä (Norwegja) 5 g. 25 m. 30 s., 9) Matti Lappalainen (Finlandja) 5.30 m. 9 s., 10) Wahl (Niemcy) **Andrzej Krzeptowski II. zajął 13 miejsce w czasie 5.36.55.** Bieg był wyjątkowo uciążliwy dla uczestników, ze względu na obfity, a zupełnie jeszcze świeży śnieg. **Bujak zajął 19 miejsce.**

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE.
THUNBERG ZWYCIĘŻYŁ 1.500 M.

We wtorek przed południem odbył się wyścig łyżwiarski na dystansie 1500 m. Zwyciężył w tym biegu **Thunberg** (Finlandja) w czasie 2 m. 21.1 sek. drugi Evensen (Norwegja) 2 m. 21.9 sek., 3) Ballangrud (Norwegja) 2.22.6 4) Larsen (Norwegja) 2.25.3. 5) Murphy (St. Zjednoczone (2.25.9). 6) Bialas (St. Zjednoczone) 2.26.3. 7) Jaffee (St. Zjedn.) 2.26.7. 8) Farrel (St. Zjedn.) 2.26.8. 9) Andersen (Szwecja) 2.27.5. 10) Eotoos (Węgry) 2.27.9.

Z powodu nadzwyczaj złego lodu, zawody łyżwiarskie na dystansie 10.000 m. zostały odłożone na następne dnie.

WALNE ZEBRANIE MIĘDZ. ZWIĄZKU HOCKEYOWEGO NA LODZIE.

W dn. 10 lutego w St. Moritz odbyło się walne zgromadzenie Międzyn. Związku Hockeyu na Lodzie. Obradom przewodniczył prezes związku Loique (Belgja). Polskę reprezentował p. Osiecimski-Czapski, wiceprezes Pol. Zw. Hock. na Lodzie. Z ważniejszych uchwał, dotyczących zmiany reguł należy wymienić jedne, a mianowicie: bramkarzowi wolno kopać krążek, odrzucać go i odpychać nogą w bok lub w tył.

Na temże zebraniu przyjęto Finlandję na członka M. Z. H. L. a Adamowskiego mianowano sędzią międzynarodowym. Na wniosek Polski uchwalono wpłacić wkładki na rok następny w ciągu dorocznych kongresów. Mistrzostwa Europy na rok 1928/9 wyznaczono do Budapesztu. Wybrano nowy zarząd związku w osobach: Loique (Belgja) prezes, Csaszar Węgry) i Hewitt (Kanada) wiceprezesi, Poplimont (Belgja) sekretarz.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

Ks. prałat Skalski zostanie wymieniony.

Warszawa. (Telef. wł.) Wobec doniesień dotyczących ks. Skalskiego i jego rzekomego zwolnienia należy stwierdzić, że ministerstwo spraw zagranicznych nie może interwenjować u władz sowieckich, gdyż ks. Skalski jest obywatelem ZSSR. Natomiast jego sprawa będzie niewątpliwie wzięta pod uwagę przy następnej wymianie więźniów politycznych między Polską a Sowietami.

DECENTRALIZACJA POCZT.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister poczt i telegrafów ma wydać w najbliższym czasie zarządzenie w sprawie obowiązującej od 1 kwietnia decentralizacji poczt i telegrafów. Obowiązek przeprowadzania inspekcji będzie spoczywał na okręgowych dyrekcjach poczt, a nie na ministerstwie. Minister ma zwołać zjazd prezesów dyrekcyj okręgowych w sprawie dalszego planu reorganizacji poczt. Pierwszym etapem ma być przekształcenie urzędów pocztowych w samodzielne jednostki administracyjne.

KOMISJA ROLNA.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 20 bm. obradować będzie w prezydjum Rady ministrów komisja rolna, która omówi szereg spraw, związanych z reformą rolną.

W PIĄTEK RADA MINISTRÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Rada ministrów zbierze się w najbliższy piątek.

P. Car prezesem Trybunału administr?.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego po przeniesionym na emeryturę p. Sawickim ma zostać wiceminister sprawiedliwości p. Car.

Motywy wyroku na gen. Żymierskiego.

We wtorek wręczono gen. Żymierskiemu odpis motywów wyroku, skazującego go — jak wiadomo — na 5 lat więzienia i wydalenie z wojska. W motywach sąd generalski powołuje się przedewszystkiem na „osobiste zetknięcie się“, które „daje sędziemu do ręki cenny środek dowodowy w zmiany procedurze w formie bezpośredniego wrażenia. jakie sędzia odnosi przy przesłuchaniu oskarżonego“. Następnie omawia sąd zeznania świadków, stwierdza „związek gotówkowy“ z b. posłem Popielem, oraz stosunki z bankierem Saksonem...

KOMISJA NORMALIZACJI PRZEMIAŁU ZBOŻA.

Warszawa. (Telef. wł.). Została powołana do życia komisja normalizacji przemiału zboża. Jest ona częścią składową komisji normalizacyjnej przy Ministerstwie przemysłu i handlu. Ma ona ustalić typy ziarna, mąki i wogóle normalizację metod przemiału. Komisja będzie podzielona na podkomisje: młynarską, piekarską i naukową.

BEZCZELNY ZŁODZIEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) W nocy z wtorku na środę okradziono konsulat meksykański, walorów jednakże, o które złodziejom chodziło. nie zdołali opryszki zabrać, gdyż spłoszeni uciekli. Około godziny 6 rano odezwał się w konsulacie dzwonek telefonu, a gdy podszedł ktoś z personelu konsulatu, usłyszał: Mówi złodziej. który się rynną dostał do konsulatu. Zawiadamiam, że weksel i paszport, jako nie przedstawiające dla mnie wartości. wrzuciłem do skrzynki pocztowej na rogu Marszałkowskiej i Królewskiej. Istotnie omawiane dokumenty znaleziono w tej skrzynce.

ZATOR LODOWY NA WIŚLE.

Warszawa. (Tel. wł.) Około Karczewa utworzył się na przestrzeni 10 km. zator na Wiśle. Lody spiętrzyły się do wysokości 12 m., skutkiem czego woda zalała okoliczne pola i kilka wsi. Do usunięcia zatoru użyto pomocy wojska. Ponieważ dostęp był niemożliwy użyto aeroplanów, które rzuciły około 50 bomb. jednakże skutki były minimalne. W godzinach południowych wysłano baterję moździerzy.

Łamacze lodów, które były zajęte w Ciechocinku. w obawie przed nadciągającemi lodami uciekły do Gdańska.

Nowe kłamstwa „sanacyjne“ o P. B. K.

Rzekome słowa b. posła Brodackiego.

„Nowa Reforma“ nie odwołała jeszcze głupiej plotki o mowie b. posła Witosa w Janowicach. a już puściła nową kaczkę, tym razem o b. pośle J. Brodackim. Miał on na zebraniu poufnem w Jadownikach powiatu brzeskiego w dniu 9 bm. powiedzieć, że urzędnicy pobierają nadmierne uposażenia, co się odbija na wiejskim ludzie.

Ponieważ p. Brodacki objeżdża swój okręg przeto chwilowo nie możemy wprost od niego dowiedzieć się, czy wogóle był w Jadownikach. W plotkę „Nowej Reformy“ uwierzy jednak chyba tylko ten. kto nie wie, że były poseł Brodacki jest sędzią, a więc sam należy do stanu urzędniczego.

Już wczoraj ostrzegaliśmy przed prowokatorami. Obecnie radzimy wszystkim kandydatom stronnictw niezależnych, by natychmiast nadsyłali do oszczerczych pism sprostowania na podstawie dekretu prasowego. Od „sanatorów“ uczciwości w walce politycznej spodziewać się nie można. W Warszawie rozbijają w bandycki sposób wiece katolicko-narodowe, w Krakowie obrzucają przeciwników błotem oszczerstw. I jedno i drugie zawiedzie.

Te pisma, które podały kłamliwą wieść o mowie b. pos. Witosa, wzywamy, by umieściły również jego zaprzeczenie. W przeciwnym razie będziemy musieli te ohydne metody jeszcze raz napiętnować.

Tajemnica handlowa przestała istnieć.

Warszawa. (Telef. wł.) Od 1 marca zostanie uruchomiony **instytut badania konjunktury gospodarczej i cen.** Na czele instytutu stanie **prof. Lipiński.** Zadaniem instytutu będzie badanie **konjunktury w Polsce i zagranicą,** porównywanie cen i składników kosztów produkcji. badanie warunków kształtowania się cen, badanie możliwości modernizacji techniki produkcji, wymiany oraz organizacji pracy. — W skład tego instytutu wejdzie 10-ciu znawców życia gospodarczego w Polsce oraz przedstawicieli nauki, powołanych przez ministra przemysłu i handlu oraz 8-miu przedstawicieli urzędów, tudzież dyrektor instytutu. Dyrektor instytutu będzie miał prawo wzywać do osobistego stawiennictwa **właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych,** ich pełnomocników i kierowników, pracowników, dostawców, odbiorców i pośredników celem składania zeznań i dowodów w sprawach, dotyczących cen, kosztów własnych w przemyśle i handlu. a także kosztów usług gospodarczych. **Dyrektor instytutu może delegować rzeczoznawców do badania przedsiębiorstw, a w szczególności do przeglądania ksiąg i dokumentów, sporządzania odpisów i wyciągów i zbierania wszelkich informacyj, od których składania nikt nie może zasłonić się tajemnicą handlową i techniczną. W ten sposób tajemnica handlowa przestaje istnieć.**

W 1929 r. mistrzostwa narciarskie Europy odbędą się w Zakopanem.

St. Moritz. (PAT.) Międzynarodowy kongres narciarski uchwalił przez aklamację propozycję Polski urządzenia w roku 1929 w Zakopanem zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy. Sukces ten zawdzięcza Polska znakomitej dyplomacji prezesa polskiego związku narciarskiego p. podpułk. Bobkowskiego, jak również do pewnego stopnia wrażeniu jakie wywarł sport polski na terenie St. Moritz.

Rzesza w obliczu przesilenia.

Warszawa. (Telef. wł.) Poołżenie polityczne w Berlinie zaostrzyło się. Wyrazem tego jest fakt, że poseł Gerard, przywódca centrowców zaprosił przywódców wszystkich stronnictw niemieckich na środę na godz. 4 po południu na konferencję, w której wezmą udział obecni członkowie gabinetu Rzeszy. W kołach parlamentarnych mówią, że konferencja uchwali wycofanie się ministrów z rządu, poczem nastąpi dymisja gabinetu. Hindenburg będzie musiał starać się o utworzenie nowego rządu. Liczą się z tem, że tylko wycofanie się Marxa mogłoby ułatwić stworzenie nowego gabinetu o charakterze prowizorycznym.

Zgon lorda Asquitha jednego z wielkich wodzów angielskiego liberalizmu.

Londyn. (PAT.) Lord Asquith of Oxford zmarł dziś o godz. 6.50 rano.

Lord Asquith został w r. 1886 jako 34-letni adwokat wybrany członkiem Izby Gmin i odrazu wyróżnił się jako jeden z najzdolniejszych pomocników sędziwego przywódcy liberalnego stronnictwa Gladstona. W ostatnim swym gabinecie (1892—4) powierzył Gladstone Asquithowi tekę spraw wewnętrznych, tekę tę zatrzymał Asquith w gabinecie jego następcy Rosebery'ego. W r. 1906. gdy po 11-letniej opozycji partja liberalna znowu przyszła do władzy z premjerem Campbell-Bannermannem na czele. Asquith został ministrem skarbu. a w dwa lata później, po śmierci Campbella. premjerem i zarazem szefem partji liberalnej. Za jego rządów przeszła w r. 1911 słynna ustawa, obcinająca znacznie prawa Izby Lordów.

W pierwszych dniach sierpnia r. 1914 gabinet Asquitha oświadczył się (większością głosów przeciw trzem ministrom) za wzięciem udziału w wojnie po stronie Belgji i Francji. W maju r. 1915 Asquith zmienił swój rząd na koalicyjny, w grudniu r. 1916 ustąpił z powodu zarzutów, że nie dość energicznie prowadzi wojnę. Następcą jego został Lloyd George. — Partja liberalna podzieliła się na dwie partje. rozpoczęła się długa zwada między obu ich wodzami Asquithem i L. Georgiem, która osłabiła ogromnie liberalizm, usunęła go z rządu i naraziła na klęski wyborcze.

W r. 1925 wszedł Asquith do Izby Lordów i wycofał się z działalności politycznej.

Gruntownie wykształcony. umiarkowany w poglądach. uczciwy i lojalny jako premjer. wytworny mowca — był Asquith ostatnim przedstawicielem starego liberalizmu z epoki wiktorjańskiej i jednym z wielkich premjerów Wielkiej Brytanji.

Misja Wukiczewicza spełznie na niczem?

NOWE WYBORY W JUGOSŁAWJI?

Białogród. (PAT.) Rokowania Prezydenta ministrów Vukicevica z partją demokratyczną spełzły na niczem. Przewodniczący partji rządowej odrzucił żądania postawione przez demokratów. Sądzą, że Vukicevic próbuje obecnie stworzyć wraz z radykalną słoweńską partją ludową i z muzułmanami z Bośni, rząd, wobec tego jednak, że rząd ten nie miałby prawdopodobnie większości w skupczynie, odbędzie się rozpisanie nowych wyborów.

Porządek w dniu wyborów utrzymywać będzie i straż pożarna.

Warszawa. (Telef. wł.). W czasie wyborów do ciał ustawodawczych dla utrzymania porządku w obwodowych komisjach wyborczych mają być użyci na całem terytorjum państwa członkowie komunalnych straży ogniowych. — Liczba funkcjonarjuszy policji państwowej byłaby za mała dla utrzymania porządku na ulicach i w lokalach wyborczych.

MIN. KWIATKOWSKI AGITUJE WE LWOWIE.

Warszawa. (AW.) W dniach 18 bm. wieczorem minister przemysłu i handlu p Kwiatkowski w towarzystwie dyrektora departamentu górniczego wyjeżdża do Lwowa w sprawach naftowych. W czasie swego pobytu we Lwowie minister Kwiatkowski wygłosi prawdopodobnie przemówienie jako kandydat z listy nr. 1 okręgu Lwów miasto.

BEBIĘTA CHCIAŁY MASZEROWAĆ PO WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) Stołeczny Komitet wyborczy Bezpartyjnego Bloku zwrócił się do Komisarjatu rządu o pozwolenie urządzenia w stolicy pochodu manifestacyjnego na rzecz akcji wyborczej Komisarjat rządu odmówił udzielenia pozwolenia na urządzenie podobnego pochodu.

—oo—

MIN. ZALESKI POJEDZIE DO GENEWY.

Warszawa. (Telef. wł.). W dn. 5 marca br. w Genewie obraduje Rada Ligi Narodów. Skład delegacji polskiej ustalony będzie z końcem b. miesiąca. Na posiedzenie wyjedzie min. Zaleski oraz p. Tarnowski.

Wglądanie w drobnostki i chęć zwężenia kompetencji samorządów.

Warszawa. (Telef. wł.). Jak wiadomo, w łonie rządu istniały tendencje **zwężenia dotychczasowych kompetencyj samorządów w drodze wydania odpowiednich dekretów, jakkolwiek zagadnienia samorządowe są wydzielone z pełnomocnictw rządu.**

Jak słychać, został obecnie opracowany projekt **dekretu o zakładach leczniczych.** Projekt ten ogranicza kompetencje samorządów i idzie tak daleko. że wnika w ściśle lokalne sprawy, uwarunkowane zazwyczaj kwestjami miejscowemi.

Wpływy z danin i monopoli.

Warszawa. (AW.) Wpływy z danin publicznych i monopolów za 1 dekadę lutego 1928 wyniosły ogółem 67 milj. zł. t. j. o 24 milj. zł. więcej niż za 1 dekadę lutego 1927. W tem wpływy z danin publicznych dały 46 milj. zł. wpływy zaś z monopolu 21 milj. zł. Daniny publiczne dały o 21 milj. więcej, monopol o 3 milj. więcej niż za 1 dekadę lutego 1927.

—oo—

Litwini ciągle gnębią polskie szkolnictwo.

Warszawa. (Tel. wł.) „Dzień Kowieński“ donosi, **iż z polecenia litewskiego ministra oświaty usunięto ze stanowiska kierowników prywatnych polskich szkół ludowych. Szkoły te były założone i utrzymywane przez Towarzystwo „Pochodnia“.**

—oo—

Zawody w St. Moritz przerwane

St. Moritz. (PAT.) Z powodu gwałtownej zmiany warunków atmosferycznych prezesi związków międzynarodowych i sportowego komitetu organizacyjnego igrzysk zimowych zebrali się na nadzwyczajne posiedzenie aby rozpatrzeć się w sytuacji. Sprawa przerwania igrzysk nieaktualna. Ewentualnie igrzyska zostaną wstrzymane do niedzieli. Niektóre konkursy, które dadzą się wykonać w bieżącym tygodniu dojdą bezwzględnie do skutku.

Ks. holenderski w gościnie u Polaków.

St. Moritz. (PAT.) Dowiedziawszy się o sprężystej organizacji ekspedycji polskiej na Olimpjadę. Jego Król. Wysokość ks. holenderski odwiedził wczoraj biuro komitetu polskiego. Podczas odwiedzin obecny był konsul polski Czaplicki. W czasie rozmowy książę wyraził zadowolenie z udziału Polski na Olimpjadzie amsterdamskiej w roku bieżącym. Książę złożył swój autograf w pamiątkowej księdze polskiej Olimpjady zimowej i otrzymał od polskiego komitetu olimpijskiego plakietkę znaczka olimpijskiego.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 102

„Świat w płomieniach".

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Alinka zaczęła bębnić niecierpliwie palcami. Jej przedsiębiorcza natura buntowała się przeciw beznadziejności położenia... szukała wyjścia z ciężkiej sytuacji...

— To wszystko prawda—przyznała...— Zdaję sobie doskonale sprawę z ogromu niebezpieczeństwa, na wypadek, co nie daj Boże, odwrotu naszych wojsk na tym odcinku... Przedewszystkiem dwór może być ostrzeliwany przez jedną czy drugą artylerję... Już to jedno wystarczy... A gdybyśmy wyszły cało, czeka nas okupacja największych barbarzyńców świata, szykany, gwałty, prześladowania... Nie wliczam tutaj niespodzianek ze strony służby folwarcznej czy „przemiłych" chłopków miejscowych... To wszystko prawda, doktorze... lecz uświadomienie sobie wielkości zagrażającego niebezpieczeństwa... to mało... Proszę mi wskazać drogę wyjścia z sytuacji...

— Była tylko jedna... Wyjechać, jak radziłem...

— Nie przypuszczałyśmy wówczas, że nasi cofną się aż poza Roztokę...

— Raczej pani w to wierzyć nie chciała, panno Alinko, bo pani Zofja pragnęła iść za moją radą...

Słuszna wymówka rozdrażniła jeszcze bardziej energiczną dziewczynę...

— Co było a nie jest, nie pisze się i tak dalej... Mówmy o sytuacji obecnej... Powiedział pan przed chwilą, że nie może być mowy, aby Zosia dziś łóżko opuściła...

— Tak jest, niestety — potakiwał...

— Ale jutro... pojutrze?...

— Ani jutro, ani pojutrze... Za jakie cztery dni, powiedzmy, o ile stan jej zdrowia nie ulegnie zmianie na gorsze...

— Hm... Dobrze... A jeśli, w co zresztą nie wierzę... nasi rozpoczną odwrót tej nocy, lub jutro?...

— W takim razie pani będzie musiała uciekać sama...

— Wykluczone — zaprotestowała kategorycznie... — Zosię miałabym zostawić?...

— Jednakże trzeba się zawczasu oswoić z tą myślą... Pani większe niebezpieczeństwo zagraża niż jej...

— A to jakim sposobem?...

— Przedewszystkiem ona jest chora, jest ciężko chora. To powinno być dla niej najlepszą tarczą. Najgorszy barbarzyńca uszanuje kobietę, znajdującą się w tym stanie...

— Ale nie bolszewik i nie nasz zbolszewizowany fornal...

— Po drugie — ciągnął niezrażony... — ona nie miała żadnych zatargów z miejscową ludnością, czego o pani powiedzieć nie można.

— Te informacje posiada pan od niej, oczywiście... Aha, spiskowaliście za mojemi plecami...

— Nie zaprzeczy pani, panno Alinko że tak czupurnej dziewczyny jak pani, szukać ze świecą w całem województwie...

— No, wiadomo, że sobie w kaszę dmuchać nie dam...

— Właśnie... Otóż ta wrodzona krewkość stałaby się niewątpliwie przyczyną zguby nie tylko pani, ale i jej bratowej. Bolszewicy nie szczędzą najprzykrzejszych upokorzeń Polakom, zwłaszcza inteligentom, zwłaszcza ziemianom, a pani ma zbyt twardy kark, by się ugiąć... pod knutem najeźdźcy, wielkiego chama...

— To pierwszy argument — odparła po namyśle... — ale zdzierżę... Dla dobra Zosieńki i jej córeczki, zacisnę zęby i zniosę wszystko... Zdzierżę... Tak mi dopomóż...

— Niech się pani nie zaklina, Alinko... Poznawszy panią do gruntu, w ciągu tylu lat naszej znajomości... nie uwierzę w to nigdy... A teraz ostatni atut i najważniejszy... — dodał szybko, widząc, że znowu mu chce przerwać...

— Słucham pana, doktorze...

— Nie powinna pani tu pozostać choćby dlatego, że jej fascynująca uroda będzie przyczyną nieustannych zaczepek ze strony nie tylko żołnierzy, ale także oficerów bolszewickich... Niech mi pani nie przerywa... Wiem co mówię... Przebyłem już jedną inwazję czerwonych w mem życiu. Widziałem rzeczy straszne... Na samo wspomnienie się wzdrygam... Zna pani moją najstarszą córeczkę... Ot, dziesiecioletni bęben... przeciętna sobie brzydula... a mimo to namyślam się, czy jej nie odesłać do krewnych, którzy mieszkają pod Warszawą... Wysłałbym całą czeredę, lecz niestety u mnie kłusz... A przecież mieszkamy w miasteczku, gdzie zawsze łatwiej dopytać się o jakąś komendę, komisarza... łatwiej zaalarmować patrol, czy wyższego oficera...

Długo i wymownie przekonywał doktór Kopczyński upartą dziewczynę, aż zerknąwszy mimowolnie na zegarek, zerwał się z fotelu...

— Tośmy się zasiedzieli — rzekł... — Mam jeszcze kilku pacjentów w mieście...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.